Wydanie ABC

Cena 10 gr.

Dziennik Polski

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 16 kwietnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 105

B. kanclerz Schuschnigg przebywa jeszcze we Wiedniu

Paryż, 15. 4. (PAT) Korespondent Havasa w Wiedniu donosi, że b. kanclerz Schuschnigg po opuszczeniu swej willi w Belvedere, znajduje się jeszcze w Wiedniu.

Jak się zdaje Schuschnigg będzie musiał się osiedlić niebawem w jednym z miast niemieckich, gdzie pozostawać będzie pod nadzorem nie krępującym zbytnio jego swobody o ile pod pisze przed tym zobowiązanie, że nie będzie wydalał się poza pewien określony rejon.

W Wiedniu przypuszczają, że podobny reżim zastosowany będzie również do szeregu innych osobistości austriackich, znajdujących się obecnie w areszcie.

Pogłoski, które obiegały zagranicą o małżeństwie Schuschnigga z hr. Fugger, są jakoby przedwczesne. Nie jest jednakże rzeczą wyłączoną, iż ślub Schuschnigga odbędzie się przed jego wyjazdem do Niemiec.

Rugowanie z francuskiej partii socjalistycznej skrajnie lewicowych żywiołów

Paryż, 15. 4. (PAT) Władze naczelne partii socjalistycznej, która obecnie osłabiona jest dość poważnie nie tyle wskutek upadku gabinetu Bluma, ile wskutek tego, że gabinet ten spotkał się z wielką falą strajkową, której nie zdołał opanować, i z brakiem dyscypliny wewnątrz kadr partyjnych, postanowiły przedsięwziąć energiczne kroki celem przywrócenia wewnętrznej dyscypliny partyjnej. Ogólno państwowa komisja partji, która ma za zadanie załatwianie konfliktów wewnętrznych, powzięła uchwałę, zawieszającą na 2 lata ośmiu przywódców lewego skrzydła partii z p. Marceau Pivertem na czele w prawach piastowania jakichkolwiek wybitniejszych stanowisk partyjnych.

Fakt, że naczelne władze partyjne zdecydowały się na te sankcie wskazuje, iż partia socjalistyczna zorientowała się, jak dalece brak dyscypliny wewnętrznej i jedności partyjnej przyczynił się do załamania się ostatnich rządów frontu ludowego pod kierownictwem socjalistycznym.

Zmiany na stanowiskach wojewodów łódzkiego i wołyńskiego

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Dotychczasowy wojewoda łódzki p. Aleksander Hauke-Nowak, został mianowany wojewodą wołyńskim, zaś dotychczasowy wojewoda wołyński p. Henryk Józewski — wojewodą łódzkim.

Urzędowe zaprzeczenie

Berlin, 15. 4. (PAT) Tutejsze koła miarodajne zaprzeczają pogłoskom o wizycie nuncjusza papieskiego w Berlinie msgr. Orsenigo u ministra spraw zagr. Rzeszy v. Ribbentropa.

Daladier dźwiga Francję z chaosu
O strajku decydować będzie referendum

Paryż, 15. 4. (PAT) Przemawiając na posiedzeniu komisji finansowej senatu, premier Daladier oświadczył, iż kodeks pracy uchwalony zostanie w zwykłym trybie, lecz

prawo do strajku uregulowane zostanie w dekrecie, określającym m. in. okoliczności, w których strajk nie będzie mógł być zdecydowany inaczej, jak tylko po tajnym referendum, odbytym pod kontrolą inspektora pracy.

Paryż, 15. 4. (PAT) Firma samochodowa Peugeot podaje, iż w środę w go dzinach popołudniowych w fabryce firmy w La Garenne w departamencie Sekwany większość robotników wyparła grupę, usiłującą przeszkodzić w pracy. Po przemówieniach przedstawicieli robotników, pragnących pracować, oraz robotników, wypowiadających się za strajkiem, postanowiono podjąć pracę w pełnym zakresie.

Paryż, 15. 4. (PAT) Premier Daladier apelował do członków rządu o nieopuszczanie Paryża podczas opracowywania dekretów finansowych. Zakaz ten obowiązuje aż do odwołania.

—

Pamiętaj codziennie o FON

Ostatni akt
Międzynarodowe brygady mają przerwać pasmo zwycięstw gen. Franco

Salamanka, 15. 4. (PAT.) Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco: W Pirenejach oddziały nawarskie zajęły 14 miejscowości i stanowisk nieprzyjacielskich w dolinie Bielsa i 5 miejscowości w dolinie Vanasque. — Korpus armii aragońskiej odparł gwałtowne ataki nawprost Balaguer. Korpus armii Galicji zajął miejscowość Chert.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Havas donosi z Saragossy, że wojska rządowe kilkakrotnie usiłowały wczoraj odrzucić wojska gen. Franco na lewy brzeg rzeki Segre pod Balagner, lecz zostały za każdym razem odparte.

PERPIGNAN, 15. 4. (PAT.) WEDŁUG NADESZŁYCH TU WIADOMOŚCI NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK RZĄDOWYCH PRZESŁAŁO DO SEO DURGU SPECJALNE ODDZIAŁY WOJSKOWE, CELEM POWSTRZYMANIA NAPORU POWSTAŃCÓW. ODDZIAŁY TE LICZĄCE OKOŁO 12 TYSIĘCY LUDZI, SKŁADAJĄ SIĘ Z OCHOTNIKÓW, WCIELONYCH DO BRYGAD MIĘDZYNARODOWYCH.

Salamanka, 15. 4. (PAT.) PRZEDNIE STRAŻE WOJSK GEN. FRANCO ZNAJDUJĄ SIĘ W ODLEGŁOŚCI 7 KLM. OD MORZA.

Salamanka, 15. 4. (PAT) Korespondent głównej kwatery wojsk gen. Franco przedstawiając działania dnia wczorajszego stwierdza, iż wojska powstańcze okrążyły duży oddział milicjantów i brygadę międzynarodową. Żadne posiłki nie mogą dotrzeć do okrążonych, którzy niebawem będą musieli poddać się.

Barcelona, 15. 4. (PAT) Komunikat ministerstwa obrony podaje, że wojska rządowe zdobyły kilka stanowisk nieprzyjacielskich pod miejscowością La Rapita. Posuwanie się oddziałów rządowych trwało również w kierunku Vallsogona. Połowa tej miejscowości jest w rękach wojsk rządowych. W południowym biegu rzeki Ebro, powstańcy wzmogli swe ataki na odcinku Cati.

Zakończenie włosko-angielskich rokowań

Rzym, 15. 4. (PAT) Agencja Stefani komunikuje:

Mussolini przyjął dziś w pałacu weneckim w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano posła W. Brytanii lorda Perth'a, z którym odbył rozmowę, oznaczającą zakończenie rokowań angielsko-włoskich. Zostały odczytane odnośne teksty. Podpisanie układów nastąpi w Wielką Sobotę w pałacu Chigi.

Rzym, 15. 4. (PAT) Prasa włoska podkreśla z widocznym zadowoleniem fakt powstania w brytyjskiej Izbie Gmin pod przewodnictwem posła Dawsona licznej grupy parlamentarnej, której celem jest powrót do tradycyjnej polityki przyjaźni włosko-brytyjskiej.

Londyn, 15. 4. (PAT) Podpisanie porozumienia włosko-brytyjskiego wyznaczone zostało definitywnie na Wielką Sobotę w południe w pałacu Chigi. Podpisy złożą: minister spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasador brytyjski lord Perth. Porozumienie wraz z aneksami stanowić ma dokument 24-stronnicowy.

—

Transporty wojsk sowieckich na Daleki Wschód

Szanghaj, 15. 4. (PAT) Tutejsze biura podróży otrzymały zawiadomienie z konsulatu sowieckiego, że zostało wstrzymane udzielanie wiz tranzytowych przez Syberię.

Wedle opinii kół dobrze poinformowanych zarządzenie to stoi w związku z nowymi transportami wojsk sowieckich na Daleki Wschód na skutek pogłębiającego się pogorszenia stosunków pomiędzy ZSRR a Japonią.

Namacalny dowód czesko-sowieckiej współpracy lotniczej

Bukareszt, 15. 4. (PAT) Dziennik „Timpul" donosi o przymusowym lądowaniu w północnej części Siedmiogrodu koło miasteczka Baia Mare, bombardującego samolotu czeskiego, na którego pokładzie znajdował się jeden oficer i dwie osoby załogi.

Samolot leciał z Kijowa do Czechosłowacji i z powodu defektu w motorze zmuszony był do lądowania.

W związku z powyższą wiadomością oficjalna Czeska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, stwierdzający, że chodzi tu o zakupiony przez Czechosłowację od rządu sowieckiego samolot, który odbywał pierwszą podróż do swej bazy w Czechosłowacji.

Wiadomość ta jest urzędowym potwierdzeniem ze strony czeskiej współpracy republiki czechosłowackiej z Sowietami na polu lotnictwa wojskowego.

Najściślejszą współpracę wojskową brytyjsko-francuską zainauguruje wizyta ministra Hore Belisha

Londyn, 15. 4. (PAT) Minister wojny Hore-Belisha odleciał dziś na Maltę.

Na zapytanie, czy zamierzona wizyta Hore-Belisha w Rzymie ma znaczenie polityczne, premier Chamberlain odpowiedział twierdząco.

Londyn, 15. 4. (PAT) Dzienniki londyńskie zapowiadają w bliskim czasie spotkanie premierów i ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji. Ambasador brytyjski w Paryżu sir Erick Phipps widział się wczoraj z min. Bonnet, omawiając z nim ewentualną datę spotkania. Spodziewane jest, że wizyta nastąpi po debacie budżetowej w Izbie gmin. Wizyty francuskiej należy spodziewać się około 28-go lub 29-go kwietnia. Jest również możliwe, że kontakt ograniczy się na razie do wizyty ministra wojny Hore-Belisha. W każdym jednak razie oba rządy pragną dać dobitny wyraz zacieśnieniu stosunków między Paryżem i Londynem, zwłaszcza w dziedzinie współpracy wojskowej. W opracowaniu są plany całkowitego połączenia brytyjskich i francuskich sił lotniczych oraz poddanie ich pod jedno wspólne kierownictwo, oczywiście brytyjskie.

ZGON ŚP. PIOTRA STACHIEWICZA

Kraków, 15. 4. (PAT) Dzisiaj zmarł w Krakowie znakomity artysta-malarz śp. Piotr Stachiewicz, w wieku 80 lat. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie; data jeszcze nie została ustalona.

Popieranie budownictwa rozwiązującego palący problem mieszkań mniejszych w nowej ustawie o ulgach inwestycyjnych

Warszawa, 15. 4. (PAT) Nowa ustawa o ulgach inwestycyjnych wprowadza z dniem 1 stycznia 1939 r. pewne zmiany, w obowiązującym dotychczas systemie. Przewiduje bowiem: 1) zwolnienie od podatku od nieruchomości lub budynkowych na rzecz państwa i samorządów przez lat 10, a w Gdyni przez lat 15, jeśli zaś nowowybudowany dom zawiera wyłącznie lokale jedno- i dwuizbowe, okres zwolnienia przedłuża się do lat 15, względnie 25 w Gdyni. 2) Zwolnienie od wszelkiego rodzaju danin publicznych, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynkowe — z wyjątkiem opłat i świadczeń drogowych. 3) Zwolnienie od podatku od lokali przez lat 10, względnie 15, o ile chodzi o lokale nie więcej niż 5-izbowe. 4) Potrącenie z dochodu podatkowego kosztów budowy domów mieszkalnych lub garaży: a) w centralnym okręgu przemysłowym i w Gdyni pełnego kosztu budowy, b) na pozostałym obszarze — o ile chodzi o osoby fizyczne — nie więcej niż 15 tys. zł. na pierwszy lokal mieszkalny i po 5.000 zł. na każdy następny. O ile chodzi o osoby prawne — do tej samej wysokości, lecz pod warunkiem, że zbudowany dom zawiera mieszkania wyłącznie jedno- i dwuizbowe. — Członkowie spółdzielni mieszkaniowych mogą potrącić z dochodu nie więcej niż 5000 zł. na każdy lokal, a w Warszawie 7.000 zł. 5) Zwolnienie od podatku dochodowego dochodów, płynących z lokali jedno i dwuizbowych na okres lat 10 od chwili ukończenia budowy. Ponadto właściciele domów, którzy w istniejących już domach przeprowadzą do końca 1942 r. wodociągi i kanalizacje, mają prawo potrącić sumy, wydatkowane na ten cel z ogólnego dochodu podatkowego. Ponadto ustawa przewiduje szereg ulg w opłatach stemplowych i sądowych.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli służyć będą z mocy samego prawa w podatku dochodowym z działu 1-go ustawy, a w podatku dochodowym od uposażeń oraz podatku specjalnym — na podania, przyczym potrącenie sum, wydatkowanych na budowę domu, może być dokonane najwyżej w ciągu 5 lat.

Jak wynika z porówania ulg, obowiązujących dotychczas, z ulgami, które wejdą w życie na podstawie nowej ustawy, zakres ich ulegnie pewnemu ograniczeniu, charakteryzują się natomiast wyraźną tendencją do popierania budownictwa o małych mieszkaniach, jako posiadającego największe znaczenie społeczne.

Reprezentacyjna ekipa polskich harcerzy w Budapeszcie

Warszawa, 15. 4. (PAT.) W dniu 20 b. m. wyleci z Polski do Budapesztu harcerska reprezentacyjna ekipa lotnicza, która weźmie udział w uroczystościach 25-lecia skautingu węgierskiego. W skład wyprawy, na której czele stoi szef głównej kwatery harcerskiej Tadeusz Borowiecki, wchodzą uczestnicy słynnych pokazów lotniczych i szybowcowych na Jamboree w Holandii. Polscy harcerze polecą na 4 aparatach: 2 RWD 13, 1 RWD 8, 1 RWD 10 (maszyna akrobacyjna) oraz jednym szybowcu typu „Sokół". Program popisów przewiduje prócz produkcji lotniczych również grupowe skoki na spadochronach. Z ramienia LOPP, która wydatnie przyczynia się do realizacji wyprawy, wyjeżdża p. Tadeusz Stopczyński. W skład ekipy wejdzie również p. Marian Choromański, prezes harcerskiego Koła polsko - węgierskiego, które już od szeregu lat prowadzi żywą działalność na polu zbliżenia młodzieży obu narodów.

Dalsze postępy organizacyjne Obozu Zjedn. Narodowego we Lwowie

Na Przewodniczącego Obwodu OZN Lwów-miasto został powołany poseł dr. Stanisław Ostrowski, prezydent miasta Lwowa. Obwód ten podzielony został na dwa Oddziały: Lwów-północ i Lwów-południe. Na Przewodniczącego Oddziału Lwów-północ został powołany dyr. Świderski Stefan. Lokal tego Oddziału wraz z lokalem Obwodu Lwów-powiat mieści się przy ul. Sapiehy l. 4 I. p. Godziny urzędowe od 9 do 13 i od 17 do 19. — Na Przewodniczącego Oddziału Lwów południe został powołany wiceprezydent m. Lwowa Franciszek Irzyk. Lokal Oddziału Lwów-południe mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 22 I. p. Godziny urzędowe od 9 do 13 i od 17 do 19. — Pełne urzędowanie w tych Oddziałach rozpocznie się z dniem 1 maja br.

Apelacja w sprawie A. Zwierzyńskiego

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiaduje Agencja „Iskra" prok. Żeleński zapowiedział apelację od wyroku uniewinniającego Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonego o zniewagę narodu wspólnie ze Stanisławem Cywińskim.

Włoskie utrudnienia celne dotknęły wynalazcę Dunikowskiego

Bern, 15. 4. (PAT) Prasa szwajcarska donosi z Rzymu, że Dunikowski, wynalazca sztucznego złota, opuścił nagle San Remo, gdzie przebywał od dłuższego czasu i oddawał się swoim eksperymentom. Przyczyną wyjazdu ma być zakaz włoskich władz celnych importu urządzeń instalacyjnych, które belgijskie towarzystwo „Metalux" oddało Dunikowskiemu do dyspozycji. Wobec tego postanowiło towarzystwo „Metalux", żeby eksperymenty kontynuował wynalazca polski w Szwajcarii, dokąd urządzenia te mają być przeniesione.

NOMINACJA Dr. MARCHWIŃSKIEGO

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł. — l. r.) Na stanowisko wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej powołany został dr. Andrzej Marchwiński, dotychczasowy wicedyrektor Związku Przemysłu Chemicznego. Dr. Marchwiński obejmuje to stanowisko z dn. 1 maja b. r.

Czechosłowacja zwleka z rozpisaniem wyborów samorządowych

Praga, 15. 4. (PAT) W ostatnich czasach w prasie zarówno czeskiej jak i niemieckiej podawane są różne terminy wyborów samorządowych, jednakże termin tych wyborów nie został jeszcze ustalony. W każdym razie, według ustawy, wybory muszą być rozpisane o miesiąc naprzód. Chodzi tu o wybory w około 10.000 gmin. Nie ulega wątpliwości, że w wielu gminach, zwłaszcza niemieckich, wybory nie odbędą się, gdyż zgłoszona zostanie jedna tylko lista kandydatów (oczywiście henleinowska). Istnieje tendencja, by również w gminach czeskich poszczególne partie się porozumiały i wystawiły tylko jedną listę.

Ś. † p.

Z Wojciechowskich

MARIA ZBOROWSKA

żona emeryt. radcy Zarządu Miejskiego

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dniu 13 kwietnia 1938 przeżywszy lat 58.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 16 kwietnia br. o godz. 14-tej z domu żałoby przy ul. Kopcowej l. 14 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Mąż, Córka, Synowie, Synowe i Wnuki

POMYSŁOWY OSZUST

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł. — l. r.) W Warszawie aresztowano niejakiego Kornblüta, który sprzedał Manechemu Birnbaumowi, kupcowi ze Steczka, bryłę miedzi jako złoto. Birnbaum zapłacił za rzekome złoto 2 tys. zł. Dochodzenia w toku.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1938 r.

Wzmożona akcja Kominternu na wsi

Zeszłorocznym „strajkiem chłopskim", zainscenizowanym przez stronnictwo ludowe, zainteresowała się bardzo polska partia komunistyczna. Znamy z przebiegu tej ruchawki w kilku powiatach Małopolski środkowej i zachodniej szereg faktów, stwierdzających pojawienie się na terenie, objętym strajkiem chłopskim, licznych emisariuszy komuny, całej sfory agitatorów komunistycznych, zaopatrzonych w obfite środki finansowe i niemniej obfite materiały propagandowe: ulotki, odezwy, druki, przemycane w setkach tysięcy egzemplarzy przy usłużnym poparciu czechosłowackiej „kompartii" przez rozliczne „punkty transportowe" nad Olzą czy na przełęczy Karpat.

Polska „kompartia" stosunkowo niedawno skierowała swe zainteresowanie na wieś polską, dotychczas bowiem interesowała się głównie warstwą robotniczą w miastach fabrycznych, ośrodkach przemysłowych. Teraz jednak zdawało jej się, że z ruchów polityczno-społecznych, dokonujących się na wsi, zdoła wyciągnąć dla siebie kapitał, że w tych ruchach znajdzie poparcie dla swych zamierzeń wywrotowych.

Upatrzyła sobie więc stronnictwo ludowe jako „konia trojańskiego", który w swym wnętrzu zmieści element wywrotowy i rozsadzi znienawidzony przez „kompartię" obecny ustrój Polski.

Zakrzątnęła się więc „kompartia" na terenie strajkowym, a po bankructwie tego niepoczytalnego odruchu, nakazanego przez Witosa, nie zrezygnowała bynajmniej z dalszych prób eksperymentowania na terenie wiejskim i wyzyskiwania stronnictwa ludowego jako swego narzędzia. Agitatorzy komunistyczni zaopiekowali się więc bardzo gorliwie „akcją" niesienia pomocy „ofiarom strajku", ba, byli najzagorzalszymi poplecznikami w krzewieniu „hasła" powrotu „emigracji politycznej" z Witosem na czele. Wprawdzie Witos uchodzić musi w ich oczach za przedstawiciela „burżuazyjnego" włościaństwa, za „reakcjonistę", opierającego się na zamożniejszej warstwie chłopskiej i bynajmniej nie skłonnej do wyrzeczenia się prawa własności ziemi — ale cóż to szkodzi! Dla „kompartii" stał się doskonałą gratką pogłębiania w masach chłopskich uczuć rozgoryczenia i nienawiści do „reżimu" — a to było najważniejsze...

Natężenie zainteresowania komunistycznej partii nie osłabło więc po bankructwie „strajku chłopskiego"; wręcz przeciwnie: wzmogło się jeszcze bardziej. Szczytowy zaś punkt zainteresowanie to osiągnęło na wieść, że kongres stronnictwa ludowego, mający się zebrać w lutym br., poweźmie jakieś decydujące i przełomowe uchwały. Dokoła tego — zresztą przez dłuższy czas odraczanego kongresu ludowców — rozsnuła „kompartia" przędziwo bardzo rozgałęzione i rozległe. Żyła nadzieją, że kongres da początek nowym i jeszcze ostrzejszym wystąpieniom chłopskim; postanowiła nasilić swą akcję agitacyjną w „dołach" stronnictwa ludowego; wydała swym jaczejkom, działającym w stronnictwie ludowym — oczywiście w ścisłej konspiracji — by wszędzie tworzono „ludowo-frontowe komitety chłopskie".

Oczywiście zwodne były to nadzieje... Uchwały kongresu kategorycznie odrzekły się od współpracy z „kompartią"...

Niemniej jednak to uporczywe parcie komunizmu w stronę wsi i te próby wciągnięcia w wiry wywrotowe „dołów" stronnictwa ludowego — są bardzo znamienne.

A że są prowadzone nie przypadkowo, a z całą świadomością, celowo i konsekwentnie — widać z szeregu dokumentów, które tę robotę naświetlają i demaskują.

Czytamy więc np. w ulotce komunistycznej pt. „Racławice", kolportowanej wśród chłopów, że „komuniści... muszą zwiększyć swe wysiłki nad doprowadzeniem do powszechnego strajku miast i wsi..."

Czytamy w odezwie marcowej „komitetu wykonawczego" „kompartii": „Szykujemy się do walki poprzez Racławice, 1 maja i powszechny strajk robotniczo-chłopski..."

Czytamy w „liście", wystosowanym „do zjazdu stronnictwa ludowego" przez komunistów, uniruchomionych w Sieradzu, "apel", aby „zjazd pchnął naprzód walkę ludu, wsi i miast" o „ziemie dla chłopów bez wykupu" i o... „powrót obywatela Witosa"...

Czytamy w głównym organie „kompartii" „Czerwonym Sztandarze" z 15 stycznia br. „serdeczne powitanie" zjazdu ludowców wraz z życzeniem, aby zjazd ten „wzmógł przygotowania" do „wspólnych wystąpień".

Czytamy w piśmie, przybyłym hen zza Pirenejów, z odległej Hiszpanii, w „organie polskich ochotników republikańskiej armii hiszpańskiej" (Nr. 61 „Ochotnika Wolności") „list", podpisany przez „komisarza" i komendanta XIII Brygady, błogosławiący z oddali zbożnemu dziełu komunizacji chłopa polskiego i dający wyraz nadziei, że „zbliża się zwycięstwo".

Z tego wszystkiego trzeba sobie zdać dobrze sprawę i wysnuć właściwe wnioski.

Wieś polska jest pod obstrzałem agitacji, świadomie i celowo zmierzającej do przewrotu. Nie ma oczywiście mowy, by ta robota wydać mogła jakikolwiek realny plon. Nie pójdzie na nią masa chłopska i nie znajdzie ona poparcia w żadnym polskim środowisku czy organizacji.

Ale że nasilenie agitacyjne „kompartii" spotęgowało się i nie zaniedbuje żadnych możliwości wślizgnięcia się krytym sztychem — pod cudzą firmą i w różnych partyjnych zespołach — to musimy sobie dobrze uświadomić i temu przeciwstawić się z całą siłą i stanowczością.

Nie tylko my, ale przede wszystkim te zespoły partyjne, których „kompartia" nadużywa i w których próbuje sobie ścielić wygodne gniazdka roboty wywrotowej.

J. B.

Wiosna w Paryżu

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w kwietniu.

Paryż, ładny zawsze, jest najpiękniejszy na wiosnę. To olbrzymie centrum życia i pracy jest równocześnie jednym z najczarowniejszych w świecie miast-ogrodów. Nic więc dziwnego, że gdy szarość zimową pokrywa wiosenna zieleń, gdy parki i skwery, rozsiane wszędzie, nawet u stóp niektórych mostów poczynają się mienić tęczowymi kolorami kwiatów, a ich woń upojna napełnia atmosferę niebiańskim iście aromatem, zmienia się nastrój rzesz ludzkich, rodzi się wiosna w duszach i w sercach, na ustach kwitną uśmiechy, a z oczu bije radość życia.

Niestety, niekiedy, złość i perfidia naprzekór naturze działać próbują, usiłują zniweczyć jej kojący, odradzający wpływ i przykład, zastąpić pogodę dusz — nienawiścią, skłócić harmonię i wszczęć jad kłótni.

Któż lepiej to potrafi od panów parlamentarzystów? Zaiste ludzie ci żyją z krzewienia zjadliwości, z judzenia jednych przeciw drugim. Wszystko jedno o co. Walka klas, czy „troska" o bezpieczeństwo Hiszpanii, czy tysiąc innych powodów, oto preteksty do burzenia zgody i do eksploatowania niezgody. Ci panowie chcą żyć, żyć wygodnie na karkach tłumu. Zgoda jest im niewygodna, wówczas bowiem okazaliby się niepotrzebni, ba, wówczas dopiero ujawniłby się ogrom ich perfidii i szkodliwości. Więc judzić, tumanić, zaślepiać takimi czy innymi „argumentami", byleby uczynić porozumienie i zjednoczenie narodowe niemożliwym, byleby nie dopuścić do zasypania przepaści, sztucznie w łonie jednego narodu ich jadem wyżartej.

Rozdarcie wewnętrzne Francji dawno już nie osiągnęło tak wielkiego napięcia, jak w dobie obecnej. Panowie marksiści szermują, owszem, hasłami zgody narodowej, zjednoczenia i t. p. Tylko... pod „jednym" warunkiem: pozostawić kierownictwo rządu w rękach człowieka, który po raz już drugi doprowadził Francję nad brzeg przepaści finansowej i politycznej.

Są to instrumenty gry strategicznej, równie znane jak ich periodyczne umizgi do katolików, których w istocie nienawidzą. Lecz dziś już coraz liczniejsze są oczy, które poprzez odmęty frazeologii poczynają postrzegać rzeczywistość, wcale odmienną od „życzliwych" folksfrontowych sugestii. Powoli, ale stale, zbliża się kres naiwności ludzi pogrążonych w trans iluzji przez pozbawionych skrupułów i sumienia handlarzy opium politycznego.

Dnia 7 kwietnia, agitatorzy socjalistyczni i komunistyczni, ściągnęli kilka tysięcy naiwnych manifestantów, którym wtłoczono uprzednio do głów, że „źródłem nieszczęść" jest... Senat! Dlaczego akurat Senat? Bo, złożona z ludzi doświadczonych i trzeźwych, Izba ta nosiła się z zamiarem odrzucenia projektu ustawy, która, gdyby została uchwalona, dałaby panu Blumowi władzę prawie absolutną nad życiem gospodarczym narodu francuskiego. „Rycerze" owego premiera chcieli zaszachować Senat, nastraszyć go widmem manifestantów. Sztuczka się jednak nie powiodła, a manifestantów rozproszyło nie tyle widmo pałek straży senackiej, ile czar wiosny, słońca i kwiatów ogrodu luksemburskiego. Senat zaś, nieustraszona i niezwyciężona gwardia Konstytucji, posłał pana premiera na zieloną trawkę, razem z manifestantami i z odrzuconym projektem dyktatorskich pełnomocnictw...

Nauka jest prosta i jasna: Zwyciężyła wiosna! Natury nie poskromi żadna perfidia, żadna zjadliwość. Żaden nonsens nie oprze się jej logice i prostocie.

Zdarzyło się, że w tym samym Quartier, paryscy studenci obchodzili „Tydzień wesołości". „La Semaine de la Faluche". Ku wściekłej rozpaczy marksistowskich komisarzy, większość „manifestantów" podążyła w stronę Panteonu, przyłączyła się do maskaradowego pochodu studentów, i wśród śpiewów, żartów i śmiechu, zdrowego śmiechu, krążyli po Quartier Latin, wolni od opresji politycznych nienawiści, wolni od czerwonego czadu. Wiosna triumfująca i kojąca, tchnęła w ich dusze nieśmiertelną radość życia, otworzyła zamroczone wiecowym dymem oczy, nauczyła podziwiać i cieszyć się pięknem życia i przyrody.

* * *

Rozpoczęta w poniedziałek 4 kwietnia, „La Semaine de la Faluche" przemieniła na okres całego tygodnia spokojny zazwyczaj Quartier Latin (dzielnica uniwersytecka) w wesoły i rozśpiewany jarmark studencki. Ustalony przez poszczególne zrzeszenia i korporacje program, obejmujący cały szereg artystycznych i komicznych manifestacyj, miał na celu wskrzeszenie dawno już tu nie widzianej, a ongiś tradycyjnej, wesołości studenckiej. „Faluche", staromodny, dziś już nie używany ro-

(Dokończenie na str. 9-tej)

AR-WOY-MAS

Dar p. premiera dla dzieci bezrobotnych

Warszawa, 14. 4. PAT) Zamiast życzeń świątecznych oraz podziękowań za otrzymane życzenia p. Prezes Rady Ministrów i minister spr. wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przekazał zł. 200 na dar Wielkanocny dla dzieci bezrobotnych do dyspozycji stoł. Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej.

Zapas złota w Banku Polskim

Warszawa, 14. 4. (PAT) W ciągu pierwszej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,3 miln. zł. do 438,7 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś spadł o 4,9 miln. zł. do 13,5 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,3 miln. zł. do 44,1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 23,2 miln. zł. do 1.083,6 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,79 prc.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Stanisława Grabowicza (ul. Batorego 34), na którego szkodę skradli garderobę wartości 600 zł.

NIEPOWODZENIE ZŁODZIEJA

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Jakub Brenner ul. Inwalidów 25) pod zarzutem kradzieży gotówki ze sklepu N. Lewera przy ul. Szpitalnej 15.

DZIECKO PORZUCONE OBOK TORU KOLEJOWEGO

a) Obok toru kolejowego naprzeciw ul. Arciszekskiego znalezione zostało w dniu wczorajszym dziecko płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni. Podrzutka oddano w opiekę Miejskiego Urzędu dzielnicowego.

FATALNY UPADEK Z OKNA

(a) Czyszczeniem okna w kamienicy przy ul. Stryjskiej 6, zajęty dozorca tej realności, Stefan Fidyrczuk, liczący 46 lat, nie zachował należytej ostrożności i runął z wysokości I p. na bruk podwórza, skutkiem czego doznał złamania obu rąk i ogólnych obrażeń. Przewieziony został do szpitala powszechnego.

SAMOBÓJCZY SKOK Z III P.

(a) O godz. 6-tej wieczorem zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Gródecką do kamienicy, położonej naprzeciw koszar artyleryjskich, gdzie z okna na III p. wyskoczyła na bruk w zamiarze samobójczym 26-letnia Salomea Kaźmiechowa. Desperatka doznała ciężkich obrażeń na całym ciele oraz wstrząsu mózgu i w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala powszechnego.

POBICIE ROBOTNIKA NA BUDOWIE

(a) Nieznani bliżej awanturnicy napadli wczoraj popołudniu na pracującego na budowie przy ul. Pełczyńskiej robotnika Tadeusza Jóźwiaka, liczącego 25 lat, którego ciężko pobili. Od pewnego czasu pracą na budowach zajęci robotnicy są napadani przez zuchwałych napastników, którzy bezkarnie wyrównują jakieś porachunki a raczej bezpodstawne pretensje przez rozbijanie głów.

PAMIĘTAJ CODZIENNIE O F. O. N

Monumentalny pomnik
25-tej rocznicy wkroczenia Legionów do Kielc

Kielce, 14. 4. (PAT.) 25-lecie bohaterskiego czynu Legionów Polskich zamierzają Kielce uczcić pamiątką godną wielkości chwili dziejowej.

Prace nad upamiętnieniem tej rocznicy są już w stadium końcowym.

Już wkrótce zakończone zostaną prace, zmierzające do utworzenia w zamku kieleckim Sanctuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów, oraz budowy pomnika Legionów, wzniesienia obelisków, kapliczek i t. p. pamiątek w miejscach wsławionych bojami strzelców w Kielcach 1914 roku.

Pracami objęte są trzy sale południowo-zach. baszty, w których najchętniej przebywał i pracował Marszałek Piłsudski po zajęciu Kielc w 1914 roku.

Komnata Marszałka, przewidziana na kaplicę, posiadą dwa wejścia przyozdobione żelazną otwieraną kratą, bez drzwi, przez którą swobodnie będzie można oglądać wnętrze, poważnie i ze smakiem artystycznym przyozdobione marmurami.

W środku na postumencie z czarnego marmuru w oprawie z płyt Carrara i Bolechowice, wyobrażającej odznakę pierwszej brygady, stanie popiersie Wielkiego Marszałka, dłuta prof. Rzeckiego.

Strop komnaty o blado różowym tynku, podtrzymują przyozdobione sztukateriami żebra, związane w pośrodku kartuszem w kształcie krzyża „Virtuti Militari".

Uroczystości mają się odbyć w rocznicę wymarszu I-ej Kadrowej w dniach 6 i 7 sierpnia b. r.

Frank zwyżkuje — strajki zlikwidowane
Wyniki pracy rządu Daladier'a

Paryż, 14. 4. (PAT) Senat uchwalił rządowi pełnomocnictwa niemal jednomyślnie, bo przeciw jednemu tylko głosowi.

Z pierwszej swojej wielkiej batalii parlamentarnej rząd premiera Daladier wychodzi z wielkimi zwycięstwami, odniesionymi na terenie obu Izb. Deklaracja rządowa w Izbie deputowanych spotkała się z jednomyślną niemal aprobatą,

ustawa o pełnomocnictwach uzyskała głosy od skrajnej lewicy do części prawicy,

bowiem tylko skrajna prawica nie głosowała za nimi.

Niektóre dzienniki paryskie z radością i zadowoleniem konstatując ten wynik, wskazują, że

rząd uzyskał dla swej deklaracji w Izbie deputowanych 99,30 proc. wszystkich głosów parlamentu, co jest porównywane z wynikami plebiscytu niemieckiego.

Prasa przyjęła zwycięstwo rządu niemal jednomyślnie z dużym zadowoleniem i pochwałami dla premiera.

Jeszcze podczas obrad Izby deputowanych ogłoszony został

komunikat oficjalny o arbitrażu,

wydanym przez gen. sekretarza ministerstwa obrony narodowej Jacometa, likwidującym strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych.

W ten sposób cała wielka fala strajków, szkodzących akcji dozbrojenia Francji, a obejmujących 150 tys. robotników w okręgu paryskim i wywołujących poważny ferment i niepokój, została nie tylko zahamowana,

ale prawdopodobnie do wtorku poświątecznego dojdzie do uruchomienia wszystkich fabryk.

Jest to sukces rządu, donioślejszy od głosowań parlamentarnych, tym bardziej, że

wywołał on odrazu dodatnie reperkusje w płaszczyźnie finansowej i gospodarczej.

Frank odrazu zwyżkował w ciągu środy, zaś w kołach finansowych i gospodarczych zaczęto oceniać niemal optymistycznie szanse projektowanej wielkiej pożyczki na cele obrony narodowej.

Momentem ułatwiającym prace obecnego rządu jest rozpoczęcie przez parlament ferii wielkanocnych, które przedłużą się ze względu na następujące po świętach obrady sejmików departamentalnych. Do końca maja rząd uzyskuje zatem pełnych 6 tygodni, w czasie których będzie mógł spokojnie pracować.

Afery hochsztaplera lwowskiego
Z procesu o nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej

(—) Wczoraj odbył się w dalszym ciągu proces przeciw urzędnikowi Ubezpieczalni Społecznej Dyńskiemu i towarzyszom o nadużycia na szkodę tej instytucji.

Świadkowie: właściciel fabryki kwasu węglowego Franciszek Fiolka i st. komisarz Magistratu Miechoński zeznali, że osk. Briefer, który ułatwiał urzędnikom nadużycia, przedstawił im się jako naczelnik Wydziału politycznego Województwa. Miał on wielki tupet i udawał, że odgrywa wybitną rolę w świecie politycznym. Telefonował nieraz rzekomo do Urzędu wojewódzkiego na zmyślone numery i pytał o sprawy biurowe; św. Fiolka sądził, że są to numery tajne. Raz prosił Briefer Fiolkę o pożyczenie mu auta w tajemniczej sprawie „służbowej" i odbył wycieczkę do Morszyna i Truskawca z właścicielem pewnego lokalu dancingowego. Dopiero znajoma jego p. Witlinówna zdemaskowała Briefera, mówiąc, że prowadzi on wyszynk przy ul. Panieńskiej.

Inni świadkowie potwierdzili zarzuty przeciw Brieferowi, odnoszące się do ściągania połowy należytości na własną rękę od płatników Ubezpieczalni.

Właściciel zakładu fryzjerskiego Pürtzl zeznał, że Ubezpieczalnia przysłała mu w r. 1935 nakaz płatniczy, opiewający na kwotę 2.500 zł. W związku z tym rachunkiem oświadczył szefowi kierownik zakładu fryzjerskiego Schneider, że pewien urzędnik Ubezpieczalni zaproponował mu umorzenie pretensji i zniszczenie aktów za cenę 200 zł. Pürtzl zgodził się na to i na zaproszenie Schneidra udał się do restauracji, gdzie nastąpiło spotkanie z Dyńskim i zawarcie „transakcji". Świadek potem nie miał spokoju i, jak przewidywał, wdrożono przeciw niemu dochodzenia, a dług w Ubezpieczalni musi spłacać obecnie.

Św. Rubin Schneider zeznał, iż istotnie pośredniczył w tej sprawie, jednak wypierał się, jakoby on sam zawarł umowę z Dyńskim.

Wyrok zapadnie dziś.

Konkurs na scenariusze filmowe o Lidze Narodów

Warszawa, 14. 4. (PAT) Zgodnie z uchwałą powziętą przez Zgromadzenie Ligi Narodów na jej 18-tym posiedzeniu, sekretariat Ligi Narodów organizuje konkurs na scenariusze filmowe, obrazujące działalność Ligi Narodów.

W sprawie dodatkowych informacyj dotyczących konkursu należy się zwracać pod następującym adresem: Directeur de la Section d'Information, Secretariat de la Societe des Nations a Geneve.

Niepowstrzymany pochód powstańców

„Żywy wał ludzki" przerwany

Rozpaczliwe kontrataki wojsk rządowych

Lerida, 14. 4. (PAT) Wojska powstańcze, działające w prowincji Castellon zdołały przerwać t. zw. „żywy wał ludzki", złożony z 18 batalionów, którym dowództwo rządowe usiłowało zatrzymać zwycięski pochód armii gen. Aranda.

Po przerwaniu frontu oddziały powstańcze zajęły miejscowość Chert, o 5 klm na północ od San Masteo. Opór przeciwnika, początkowo bardzo zaciekły, rychło osłabł.

W północnej Katalonii wojska powstańcze dokonały szeregu wypadów zwiadowczych aż do granicy francuskiej.

* * *

Saragossa, 14. 4. (PAT) Havas donosi: Wczoraj rano rozgorzały ponownie zacięte walki na różnych odcinkach frontu aragońskiego. — Przed nastaniem świtu przypuściły wojska rządowe gwałtowny atak na przyczółek mostowy na rzece Sekre na południowy wschód od Fraga. Zaatakowane zostały również inne przyczółki mostowe, znajdujące się w okolicy miejscowości Balaguer.

Wysiłki wojsk rządowych usunięcia powstańców z prawego brzegu Segre okazały się jednak bezskuteczne i po kilkugodzinnej walce zostały one po poniesieniu wielkich strat zmuszone do odwrotu.

Protest Niemców sudeckich

Berlin, 14. 4. (PAT) Z Pragi donoszą: Poseł Kundt i senator Froner ze stronnictwa Niemców sudeckich interweniowali u premiera Hodży, protestując kategorycznie przeciwko praktykom cenzury rządu czechosłowackiego. Oświadczyli oni, że ustosunkowanie się cenzury do organów prasowych Niemców sudeckich odbiera wszelką nadzieję na jakiekolwiek odprężenie wewnętrzno-polityczne.

„Front ludowy" niepopularny

Londyn, 14. 4. (PAT) Rada narodowa Labour Party odrzuciła propozycję utworzenia „frontu ludowego".

Katastrofy lotnicze

Bukareszt, 14. 4. (PAT) W pobliżu Baia Mare spadł samolot bombardujący. Trzech ludzi załogi poniosło śmierć na miejscu.

Londyn, 14. 4. (PAT) W pobliżu lotniska Abingdon (Bergshire) nastąpiła dziś katastrofa samolotu wojskowego. Samolot spadłszy na ziemię spłonął. Jeden z dwu członków załogi zdołał się uratować.

Trzęsienie ziemi

Białogród, 14. 4. (PAT) Zanotowano tu trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się w odległości 560 km na południowy zachód od Białogrodu.

Zamach rewolwerowy na ministra

Londyn, 14. 4. (PAT) Reuter donosi z Kopenhagi: Wczoraj dokonano zamachu na życie ministra sprawiedliwości Steincke. Młody człowiek, nieznanego dotychczas nazwiska

oddał do ministra dwa strzały rewolwerowe z galerii parlamentu.

Oba strzały chybiły. Sprawcę zamachu wraz z kilkoma siedzącymi na galerii osobami aresztowano. Zeznał on, że

jest członkiem duńskiej organizacji narodowo-socjalistycznej.

Zamach został dokonany podczas debaty parlamentu nad projektem ustawy o imigracji, zwalczanym przez duńskich narodowych socjalistów.

Oświadczenie niemieckiego biura informacyjnego

o tajnych listach kanclerza Hitlera

Gwałtowny atak na pismo angielskie

Berlin, 14. 4. (PAT.) Londyński „Daily Herald" opublikował w sensacyjnej formie wiadomość, jakoby do Londynu przywiezione zostało przez męża zaufania b. ministra Zernatto, tajne archiwum Schuschnigga.

Wśród dokumentów tych mają się znajdować

instrukcje dla narodowo-socjalistycznej partii południowego Tyrolu oraz listy kanclerza Hitlera, odnoszące się do ruchu narodowo-socjalistycznego.

Niemieckie biuro informacyjne zamieszcza w tej sprawie następujące oświadczenie:

opublikowanie tego rodzaju wiadomości jest świadomym i jaskrawym fałszowaniem rzeczywistości,

nie ulega bowiem wątpliwości, że

nie istnieją tego rodzaju listy kanclerza

ani też jakiekolwiek wskazania władz partyjnych dla południowego Tyrolu.

Brakuje dosyć ostrych słów do napiętnowania postępku „Daily Herald", który jest typowym przykładem zatruwania atmosfery i rzuca jaskrawe światło na metody walki, stosowane przez zagranicznych przeciwników narodowego socjalizmu.

W podobny sposób ocenia „Niemieckie Biuro Informacyjne" wiadomość „Daily Herald"

o utworzeniu sudecko - niemieckiego legionu, wzorowanego na legionie austriackim.

Układ włosko-brytyjski

wydarzeniem ogólno-europejskim

Berlin, 14. 4. (PAT) Prasa niemiecka z dużym zainteresowaniem omawia sprawę porozumienia włosko-angielskiego.

„Diplomatisch-Politische Korrespondenz" zaznacza, iż

ogólno-europejskie znaczenie porozumienia między Włochami i W. Brytanią nie ulega wątpliwości

Polityka niemiecka wita z zadowoleniem wszelkie kroki, zmierzające do przywrócenia przyjaznych stosunków między dwoma państwami.

„Tak więc — pisze Korespondencja — włoski partner osi Rzym-Berlin odegrał doniosłą konstruktywną rolę pokojową."

„Hamburger Fremdenblatt" wyraża przekonanie, iż porozumienie włosko-angielskie rozwiąże wszystkie sprawy sporne, istniejące między obu mocarstwami. W chwili gdy przed W. Brytanią wyrastają nowe trudności, stan naprężenia z państwem tego rzędu, co współczesne Włochy, jest nie do utrzymania. Dziennik sądzi, że również

Francja będzie skłonna pójść za przykładem W. Brytanii.

Szykany władz czeskich pchnęły do samobójstwa górnika polskiego

Mor. Ostrawa, 14. 4. (PAT) W Karwinie odbył się przy tłumnym udziale ludności polskiej pogrzeb młodego górnika polskiego ś. p. Teofila Swaczyny, który padł ofiarą szykan czeskiej administracji.

Ś. p. Swaczyna po ukończeniu szkoły wydziałowej polskiej i czeskiej górniczej szkoły pracował na szybie Hohenegger, poświęcając czas wolny od pracy zawodowej dalszym studiom. Zdołał on ukończyć jako ekstern 5 klas gimnazjum polskiego. Marzeniem jego było ukończyć szkołę sztygarów, toteż od dłuższego czasu starał się o przyjęcie do tego rodzaju szkoły w Morawskiej Ostrawie. Starania te rozbijały się jednak o stałe negatywne stanowisko władz czeskich, spowodowane przynależnością ś. p. Swaczyny do organizacyj polskich, jak Macierz Szkolna, Harcerstwo i t. p. Ostatnio ponowne podanie jego zostało odrzucone. Spowodowało to u ś. p. Swaczyny stan depresji psychicznej. Ciągłe szykany ze strony władz kopalnianych oraz fakt przeniesienia go ostatnio, mimo posiadanych kwalifikacyj, do innego działu pracy jako zwykłego robotnika — dopełniły reszty. Przygnębiony stałymi szykanami ś. p. Swaczyna odebrał sobie życie, rzucając się kilka dni temu pod pociąg.

Sytuacja prawna bezpaństwowców w Rzeszy niemieckiej

Berlin, 14. 4. (PAT) Rząd Rzeszy wydał ustawę o zmianie i uzupełnieniu przepisów prawa familijnego, jak również dotyczących położenia prawnego t. zw. bezpaństwowców.

Ustawa przewiduje, że dla stwierdzenia pochodzenia dziecka osoby zainteresowane muszą poddać się badaniu krwi w celu określenia, do jakiej grupy krwi należą. Dalej ustawa postanawia, że na przyszłość stosunki prawne bezpaństwowców oceniane być mają bez wyjątku według ustaw tego państwa, w którym bezpaństwowcy przebywają.

Wiedeń, 14. 4. (PAT) Gauleiter Buerckel wydał zarządzenie, aby w każdym obwodzie organizacyjnym partii narodowo-socjalistycznej w Austrii utworzono specjalne urzędy opieki nad dawnymi bojownikami i członkami partii narodowo-socjalistycznej. Zadaniem tych urzędów będzie w pierwszym rzędzie wynalezienie dla dawnych członków partii odpowiedniej pracy zarobkowej.

Wiedeń, 14. 4. (PAT) Rząd Dolnej Austrii wydał wczoraj zarządzenie natychmiastowej wypłaty trzymiesięcznych poborów wszystkim usuniętym przez dawny reżim za swe narodowo-socjalistyczne przekonania urzędnikom i nauczycielom Dolnej Austrii.

Berlin, 14. 4. (PAT) Powszechny spis ludności w Rzeszy, wyznaczony poprzednio na maj br., został na mocy zarządzenia ministra spraw wewn. Fricka przesunięty na rok 1939. Przesunięcie spisu ludności motywowane jest przyłączeniem Austrii.

Pierwszy Zjazd Peowiaków

Końskie, 14. 4. (PAT) W Końskich odbył się pierwszy zjazd historyczny Peowiaków b. obwodu Końskie. Na zjazd przybyło około 500 b. Peowiaków ze wszystkich stron Polski.

Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie zjazdu, po czym wysłano depesze hołdownicze do naczelnego komendanta POW Marszałka Śmigłego-Rydza oraz do p. Marszałkowej Piłsudskiej. Z kolei nastąpił referat ideowy, który omówił przeszłość Peowiaków i role ich w teraźniejszości i przyszłości w rozbudowie potęgi Państwa i jego obronności.

Chrześcijańskie Polsko-Ukraińskie Związki

torują drogę braterskiemu współżyciu dwu narodów

Dnia 9 kwietnia 1938 r. odbyło się w Drohobyczu Walne Zebranie Delegatów Chrześcijańskiego Polsko-Ukraińskiego Związku. Na zebranie przybyli tak Polacy jak i Ukraińcy. Zebranie zagaił prezes p. A. Stankiewicz, witając zebranych gości, po czym przewodnictwo objął p. inż. Z. Skałecki, który przedstawił zebranym cel i zadanie Chrześcijańskich Polsko-Ukraińskich Związków. Na prośbę zebranych, przewodniczący odczytał nowozatwierdzony statut i program zebrania, który obejmował:

1) Wybór prezesa Zarządu Głównego (Centrali).

2) Wybór członków Zarządu Głównego.

Przed wyborem prezesa i członków Zarządu Głównego przemówił p. Sylwester Poprawski, urzędnik firmy „Małopolska" — Borysław, który podniósł wielkie zasługi dotychczasowego prezesa p. A. Stankiewicza na polu idei porozumienia polsko-ukraińskiego i jego ciężkiej ale nadzwyczaj owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, wspólnej Matki Ojczyzny obu bratnich narodów. W dowód zaufania i wdzięczności dla inicjatora i założyciela Stowarzyszenia Chrześcijańsko Polsko-Ukraińskiego Związku, zebrani delegaci wybrali jednogłośnie p. A. Stankiewicza, nauczyciela w Drohobyczu, prezesem Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Polsko-Ukraińskiego Związku na lat trzy. Następnie wybrano członków Zarządu Głównego, w skład którego weszli:

Ksiądz Prałat dr K. Kotula, Wasyl Antoniewicz nauczyciel, Tadeusz Kaniowski, dyrektor gimn. państw., Wasyl Pomażak, urz. „Petrolea" — Borysław, inż. Z. Skałecki, nadradca nadleśnictwa, Mikołaj Wołosiański, mistrz ślusarski, Sylwester Poprawski, urzęd. „Małopolski" — Borysław, Wasyl Wirt, pracownik fizyczny „Spółka - Wodna" — Dereżyce, Antoni Mrozek, naucz., Włodzimierz Martyn abs. gimn., Stanisław Czajkowski urzędnik „Małopolski" i Stanisław Czyżewtcs urzędnik „Małopolski" — Borysław. — Jako zastępcy członków Głównego Zarządu weszli: pp. Michalczuk T. prof. gimnaz., W. Kopaczyński dyr. szkoły, Jakub Pełczyński, st. sekr. Sądu, Podoski Wiktor urz. „Polminu", Jan Miahki mistrz stolarski, Michał Petryczka mistrz brukarski.

Po wyborze prezesa i członków Zarządu Głównego, wygłosił dłuższe przemówienie p. Tadeusz Kaniowski dyr. gimn. podkreślając wielkie znaczenie Polsko-Ukraińskich Związków dla obu bratnich narodów i wzywał wszystkich zebranych, ażeby wytrwale pracowali dla tak pięknej idei.

W języku ukraińskim przemawiał p. Włodzimierz Martyn, który nadmienił, że tak Polacy jak i Ukraińcy powinni bez żadnych zastrzeżeń wstępować do tego Związku, gdzie mogą wspólnie pracować dla wspólnego przyszłego dobra obu bratnich narodów.

Pan Antoni Mrozek, naucz. w Drohobyczu, w swoim przemówieniu zaznaczył, że Związek Polsko-Ukraiński reprezentuje ideę bratniego współżycia dwóch narodów, które od lat tysiąca żyją obok siebie w nierozerwalnym sąsiedztwie. Pożycie było różne. Raz dobre, raz złe, ale złe współżycie sprowadzało dla obu narodów wielkie nieszczęście. Obecne zgodne współżycie powinna cechować szczerość i uczciwość, to oba narody dojdą do wielkiej przyszłości, jak to miało miejsce za czasów Jagiellońskich. Polska powinna dążyć w swej polityce do wyzwolenia narodu ukraińskiego, jednak punktem wyjścia tej pracy musi być nienaruszalność obecnych granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan Wasyl Wirt wzywał obecnych do wytrwałej pracy w Polsko-Ukraińskich Związkach i z okazji założenia Centrali i wyboru Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Polsko-Ukraińskich Związków, wzniósł okrzyk w języku ukraińskim: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje! Co zebrani powtórzyli trzykrotnie tak w języku polskim jak i ukraińskim.

Dekoracja odznaczonych Lwowian

W sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego, przybranej kwiatami, odbyła się dekoracja osób odznaczonych przez Pana Prezydenta R. P. wzgl. przez p. Prezesa Rady Ministrów. Do odznaczonych przemówił p. wojewoda lwowski Biłyk, dziękując im za zasługi. W imieniu udekorowanych przemówił em. nacz. Wydz. Urz. Wojew. Mikołaj Kwaśniewski.

Za pracę zawodową i społeczną odznaczeni zostali następujący urzędnicy i społecznicy:

Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski: Henryk Zbierzchowski literat, inż. Stan. Zwoliński okr. inspektor pracy, Józef Kasztelewicz nacz. Wydz. Urz. Woj., Mikołaj Kwaśniewski em. nacz. Wydz. Urz. Woj. i dr Wilhelm Rappe nacz. Wydz. T. W. S. — Złoty Krzyż Załugi otrzymali: dr Józef Brzeski nacz. Oddz. Prokuratorii Gen. R. P., dr Emilian Cibicki zast. dyr. Oddz. B. G. K., dr Maurycy Schlaffenberg, dr Lesław Węgrzynowski i Władysław Wrabec. — Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Karol Düring, dr Bernard Grüss, Roman Jackow, inż. Marian Jakóbczyński, Bożysław Kohlhepp, Józef Lichtenstein, Rudolf Mękicki, Stefan Opolski, Leon Rożkiewicz, Franciszek Szajner, Kazimierz Szczupiakiewicz, Rudolf de Radziewicz-Winnicki, adw. dr Izydor Zirler. — Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Stan. Bal, Bazyli Bojko, Grzegorz Buszczak, Franciszek Drzewicki, Władysław Grendziak, Jan Höhn, Władysław Jacheć, Rudolf Janowski, Tomasz Jaworak, Piotr Jaworski, Stanisław Kantowicz, Gustaw Kawczyński, Anna Kmonowa, Bazyli Kochanowski, Janina Koskiewiczówna, Mieczysław Luks, Józef Mark, Michał Moch, Franciszek Nowogrodzki, Teodor Okoń, Alfred Oracz, Benjamin Pawlik, Michał Polityło, Michał Rogowski, Witold Schmidt, Józef Sośnicki, Karol Strzelecki, Józef Szwed, Karol Tarnawiecki, Jan Uściak, Mieczysław Wasylewicz, Mieczysław Wotwicki i Michał Wójtowicz.

W południe w tej samej sali odbyła się dekoracja odznaczonych profesorów i funkcjonariuszy Uniwersytetu J. K. i Politechniki lwowskiej. Do zebranych przemówił p. wojewoda Biłyk, a imieniem odznaczonych odpowiedział prof. Thullie.

Z Uniwersytetu J. K. odznaczeni zostali: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski profesorowie: dr Napoleon Gąsiorowski, dr Seweryn Krzemieniewski, dr Józef Kuryłowicz, dr Stanisław Łempicki, dr Zbigniew Pazdro i dr Roman Rencki. — Złoty Krzyż Zasługi otrzymali profesorowie: dr Jerzy Manteuffel i dr Witold Nowicki, st. asystent dr Marian Zimmermann i adiunkt dr Tadeusz Bigo.

Z Politechniki Lwowskiej odznaczeni zostali Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski profesorowie: dr inż. Jan Bogucki, inż. Emil Bratro, inż. Edward Geisler, dr Łucjan Grabowski, inż. Jan Ladenberger, dr inż. Otto Nadolski, inż. Władysław Sadłowski, dr Edward Sucharda, dr inż. Maksymilian Thullie i dr inż. Kasper Weigl. — Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski odznaczony został zast. prof. inż. Witold Roszkowski. — Złoty Krzyż Zasługi otrzymali profesorowie: inż. Edwin Hauswald, dr Karol Malsburg, dr inż. Maksymilian Matakiewicz i dr inż. Karol Wątorek, docent dr Stefan Kaczmar i adiunkci: dr Kazimierz Miczyński, dr inż. Włodz. Roniewicz, inż. Stan. Szerszeń i dr Janina Syniewska. — Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Leopold Sopotnicki pomocnik kancelar., a Brązowe Krzyże Zasługi funkcjonariusze: Adam Huk, Antoni Kobylecki, Marian Kończacki, Leopold Rothmajer, Karol Seretny i Jan Seroiszka.

Zalegalizowanie Stowarzyszenia p. n. Chrześcijański Polsko-Ukraiński Związek z Centralą w Drohobyczu

Na zasadzie postanowienia Wojewody Lwowskiego z października 1937 r. Nr. P. B. S. IV. 309 wciągnięto w październiku 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków pod Nr. 100 stowarzyszenie pod nazwą: Chrześcijański Polsko-Ukraiński Związek z siedzibą Zarządu Głównego w Drohobyczu.

Terenem działalności: wojew. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Cel stowarzyszenia: Ochrona i szerzenie zasad religii chrześcijańskiej, staranie się o zgodne współżycie i zgodną współpracę Polaków z Ukraińcami, wspólna praca Polaków i Ukraińców na polu społecznym, gospodarczym i kulturalnym, udzielanie członkom Chrześcijańskiego Polsko-Ukraińskiego Związku w razie potrzeby moralnej i materjalnej pomocy. Środki działania: współudział członków w nabożeństwach i uroczystościach państwowych, krzewienie miłości Ojczyzny i cnót obywatelskich, urządzanie odczytów i pogadanek, utrzymywanie polsko-ukraińskich czytelń, oraz urządzanie odpowiednich kursów, zabaw i polsko-ukraińskich przedstawień teatralnych, urządzanie polsko-ukraińskich chórów, widowisk, wieczorków i wspólnych wycieczek, zakładanie ogródków dziecięcych, zakładanie kas pożyczkowych i oszczędnościowych oraz kooperatyw.

———

KURBAN SAID

Ali i Nino

13

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Ojciec długo patrzył na mnie i skinął głową z uśmiechem.

ROZDZIAŁ IV

Seinal Aga był zwykłym chłopem ze wsi Binigady koło Baku. Posiadał kawałek piaszczystego, suchego, pustynnego gruntu, który póty uprawiał, póki małe trzęsienie ziemi nie rozdarło nędznej ziemi, w jego posiadłości i z powstałej stąd szpary nie trysnął strumień nafty. Odtąd Seinal Aga nie potrzebował już być ani rozumnym ani zręcznym. Po prostu nie mógł uciec od pieniędzy. Wydawał je hojnie i rozrzutnie, one jednak przytłaczały go swym ciężarem, aż wreszcie zgniotły. Kiedyś po tym szczęściu musiała nastąpić kara i Seinal Aga żył w oczekiwaniu tej kary, jak skazaniec w oczekiwaniu egzekucji. Budował meczety, szpitale, więzienia. Odbył pielgrzymkę do Mekki i zakładał ochronki i sierocińce. Ale nieszczęście nie dawało się przekupić. Jego osiemnastoletnia żona, którą poślubił, mając sam lat siedemdziesiąt, okryła go hańbą. Pomścił swój honor, jak należało, okrutnie i surowo, i odtąd stał się człowiekiem zmęczonym. Jego rodzina się rozpadła. Jeden z synów opuścił go, drugi sprowadził na cały ród niewypowiedzianą hańbę, popełniając zbrodnię samobójstwa.

Teraz żył w czterdziestu komnatach swego pałacu w Baku siwy, smutny, pochylony. Ilias Beg, jedyny syn, który mu pozostał, był naszym kolegą szkolnym i dlatego bal abiturientów odbył się u Seinala Agi, w największej sali jego pałacu, w sali, której sufit zrobiony był cały z matowego kryształu górskiego.

O ósmej wstępowałem po szerokich marmurowych schodach. U ich szczytu Ilias Beg witał swoich gości. Zarówno, jak ja miał na sobie strój czerkieski, a za pasem tkwił mu wytworny, wąski sztylet. Zarówno, jak ja, nie zdejmował z głowy karakułowej papachy. Był to przywilej, który nam dopiero teraz przysługiwał.

— Salaam Alejkum, Ilias Beg, — zawołałem i prawą ręką dotknąłem czapki.

Podaliśmy sobie ręce według starego, krajowego zwyczaju. Moja prawa dłoń ściskała jego prawą dłoń, a moja lewa jego lewą.

— Dziś zamykamy leprosorium — szepnął mi do ucha.

Skinąłem głową z zadowoleniem.

Leprosorium było wynalazkiem i tajemnicą naszej klasy. Rosyjscy nauczyciele, nawet ci, którzy przez długie lata przebywali w naszym mieście, nie mieli zielonego pojęcia o kraju i jego ludziach. Wmówiliśmy w nich, że w sąsiedztwie Baku znajduje się leprosorium. Gdy ktoś z nas wybierał się na wagary, to najstarszy z klasy meldował się u t. zw. gospodarza klasy i oznajmiał, dzwoniąc zębami ze strachu, że z leprosorium kilku trędowatych uciekło do miasta. Policja urządza właśnie obławę. Istnieje prawdopodobieństwo, że zbiegowie ukryli się w tej dzielnicy, w której mieszkał ów uczeń. Gospodarz klasy bladł i zwalniał ucznia ze szkoły, póki chorzy nie zostaną ujęci. Mogło to trwać tydzień, a nawet więcej. Rozmaicie. Zadnemu z naszych profesorów nie przyszło na myśl zasięgnąć informacji u władz sanitarnych, czy rzeczywiście w pobliżu miasta znajduje się leprosorium. Widocznie nauczyciele rosyjscy uważali, że w tym niesamowitym kraju wszystko jest możliwe. Ale dziś leprosorium miało wreszcie zostać uroczyście zamknięte.

Wszedłem do zapełnionej już po brzegi sali. W jednym kącie siedział z miną dostojną i uroczystą nasz dyrektor, rzeczywisty tajny radca Wasyl Grigoriewicz Chrapko, w otoczeniu nauczycieli. Podszedłem do niego i złożyłem mu pełen szacunku ukłon. Byłem zawsze delegatem uczniów mahometan do dyrektora, bo miałem małpi instynkt naśladowczy, jeśli chodziło o języki albo narzecza. Podczas, gdy większość mahometan już przy pierwszych słowach zdradzała swoje nierosyjskie pochodzenie, ja nie tylko opanowałem wyśmienicie język rosyjski, ale nawet wszystkie jego dialekty. Nasz dyrektor pochodził z Petersburga i trzeba było z nim mówić po petersbursku, to znaczy samogłoski ściśle i płasko wymawiać. Nie brzmi to ładnie, ale jest podobno w dobrym tonie. Dyrektor nie poznawał się na ironii i cieszył się bardzo z „postępów" rusyfikacji dalekich rubieży państwa.

(C. d. n.)

Ewa Curie o swojej matce

W jednym z pism francuskich znany literat i pisarz Andre Rousseaux umieścił wywiad, jaki odbył niedawno z Ewą Curie na temat wydanej przez nią ostatnio książki, poświęconej życiu i działalności naukowej matki jej, sławnej wynalazczyni radu, Marii Curie-Skłodowskiej.

* * *

— Nie jestem pisarką — mówi zaraz na wstępie Ewa Curie, potrząsając przecząco głową. — Niewątpliwie chciałabym nią być, żeby móc oddać w sposób jak najbardziej wyrazisty i plastyczny postać mojej matki, taką, jaką ją znałam, jaką pozostała wyryta w mojej pamięci na zawsze: niestrudzoną badaczką naukową, o której Einstein powiedział: „P. Curie należy do tej nielicznej garstki uczonych, których sława nie popsuła".

— A jednak ta część życia, którą pani spędziła u boku matki, była okresem najświetniejszego rozkwitu jej sławy.

— Oczywiście. Matka moja miała 37 lat, kiedy przyszłam na świat. Było to na 18 miesięcy przed śmiercią mojego ojca. Kiedy podrosłam na tyle, żeby móc ją jako tako poznać i zrozumieć, była już kobietą starszą, wszystkim dobrze znaną. Podczas tego bowiem okresu, owa „sławna uczona" była mi najzupełniej obca, a to z tej prostej przyczyny, że dział naukowy, w którym pracowała, który stał się źródłem jej sławy, nic a nic mnie nie obchodził. Przeciwnie nawet, pracę jej zaliczałam zawsze w poczet nauk mało ważnych, nie wartych niesionych w ofierze jej poświęceń, bliższych stokroć marzeniom sennym, niż rzeczywistej realizacji.

— Zaraz na wstępie, w pierwszych, pięknych rozdziałach swej książki scharakteryzowała pani swoją matkę jako młodą, odważną, pełną pomysłów i zapału Polkę. Czy pani pojechała do Polski specjalnie w tym celu, żeby móc jak najtrafniej przedstawić w tej części swego dzieła postać swej matki?

— Tak. I pośród przyjaciół mojej polskiej rodziny odnalazłam cały szereg ludzi, którzy mi w mojej pracy i poszukiwaniach oddali nieocenione usługi. Szperając wśród dawnych pamiątek z młodych lat mojej matki, starałam się postępować krok w krok świeżymi śladami, żywej jeszcze jej tam obecności. Szłam drogą po której codziennie chodziła i wracała ze szkoły w towarzystwie jednej z jej najserdeczniejszych przyjaciółek, dziś już starej kobiety. Starałam się możliwie jak najdokładniej zrekonstruować wszystko, co miało jakikolwiek związek z przeszłymi chwilami, wśród których spędziła swą młodość.

Nie można sobie chyba wyobrazić okropniejszego położenia, jak być w tamtych latach Polakiem, rosyjskim poddanym. W r. 1863 — matka moja urodziła się w r. 1867 — miał miejsce ostatni zryw Polaków o wolność, zakończony klęską na całej linii. Zmieniono więc taktykę. Wśród inteligencji polskiej, do której należał mój dziadek Skłodowski, profesor fizyki w gimnazjum, tlił się pod powłoką pozornej uległości żar tajemnej, lecz zaciekłej nienawiści do ciemięzców. Również i matka moja wychowywana w patriotycznej atmosferze polskiego domu, od wczesnego dzieciństwa nauczona kochać ojczyznę, gotowa była każdej chwili do walki o wolność.

Dążenie do niepodległości Polski tak dalece pochłaniało umysły młodzieży studiującej w Warszawie, że w krótkim stosunkowo czasie Polska wzbogaciła się o cały długi szereg ludzi, którzy wpatrzeni w gwiazdę wolności poświęcili jej całe swe życie wysuwając fundamenty pod przyszłą polską, niepodległą naukę. Filozofia Augusta Comte'a, odkrycia Claude Bernard'a i Pasteur'a dosięgły Europy wschodniej i zapaliły umysły. Kiedy matka moja osiągnęła wiek lat 17, nie myślała o poświęceniu się matematyce i chemii wyłącznie. Zdobycie wiedzy pojmowała jako misję, której wypełnienie przypadło jej w udziale. Pragnęła zreformować istniejący stan rzeczy przez oświecenie jak najszerszych mas społeczeństwa polskiego.

— Matk pani była zawsze kobietą obowiązku.

— Wspomniałam już wyżej, że była pełna nieprzemijającego nigdy zapału. Muszę jednak dodać, że ten jej twórczy zapał natchniony był daleko sięgającymi aspiracjami, które uważała za swój najświętszy obowiązek urzeczywistnić. Kiedy mój ojciec oświadczył się o jej rękę, długi czas upłynął zanim zgodziła się zostać jego żoną. Nie była bowiem w stanie poświęcić sprawy polskiej, którą stawiała zawsze na pierwszym miejscu, na rzecz osobistego szczęścia. Całe życie mojej matki jest jedną, nieprzerwaną, wielką historią miłości; miłością do Polski, miłością do mojego ojca, miłością do nauki.

— Czy nie widzi pani różnic między ową dawną, młodą Marią Skłodowską, a znaną pani dobrze dorosłą kobietą, żoną p. Piotra Curie?

— Nie. Żadnych. Rysem charakterystycznym mojej matki była rzadko spotykana u kobiet stałość i trwanie przy raz zdobytych wartościach. Maria Curie-Skłodowska posiadała charakter, który zarówno w chwilach pomyślności, jak i w chwilach piętrzących się przeciwności zachowywał czystość i prawość.

Przy tym, była niezwykle twardą i nie łatwo dającą się złamać, czy choćby wytrącić z równowagi. Mając lat 22 była nauczycielką w jednej polskiej rodzinie; chemii uczyła się sama, bez niczyjej pomocy, jedynie z małego szkolnego podręcznika. W wielkiej biedzie, prawie że w nędzy, z biletem IV klasy w torebce, siadała do pociągu, który miał ją zawieźć do Paryża. Wreszcie długoletnie studia w warunkach bardzo ciężkich, na uniwersytecie w Sorbonie, gdzie poznała swego przyszłego męża, Piotra Curie.

Po jego tragicznej śmierci, dalszy ciąg kłopotów, borykania się z licznymi trudnościami, w ciągłej pracy, w nieustannym pięciu się do wiedzy coraz wyżej i wyżej.

— Przyznać trzeba, że trudno oprzeć się wzruszeniu, trudno powstrzymać cisnącą się do oka łzę, czytając kartki, które poświęciła pani smutnym chwilom przeżywanym przez matkę, po tragicznym wypadku, zakończonym śmiercią męża p. Marii Curie: „...Mały mój Piotrze, chciałabym ci powiedzieć, że drzewo hebanowe już kwitnie, że glicynie i irysy zaczynają już puszczać pierwsze pąki — tak to wszystko kochałeś... Chcę ci powiedzieć jeszcze, że już nie kocham więcej słońca, ani kwiatów; widok ich sprawia mi cierpienie..."

— Tak... Lecz, kiedy w 6 miesięcy później matka moja otrzymała wakującą po Piotrze Curie katedrę, kiedy nadeszła chwila, w której miała odbyć swój pierwszy w Sorbonie wykład, kiedy zebrani w amfiteatralnie wzniesionych rzędach krzeseł słuchacze, z zapartym oddechem oczekiwali jej pierwszych słów, zaczęła po prostu, tak, jak mąż jej zwykł był z katedry mówić, jasno i zwięźle: „Stwierdziwszy postępy, jakie dokonała fizyka..."

— Prostotę tę odnajdujemy w całym szeregu epizodów opisanych przez panią, z okresu wielkiej wojny, jak n. p. podróż p. Marii Curie do Bordeaux, celem zabezpieczenia drogocennego grama radu.

— I gram radu, który posiadała w swoim laboratorium, zamknięty był w szczelnej skrzynce ołowianej. Sama, bez niczyjej pomocy, ani opieki, wsiadła matka do pociągu ze skarbem, którego wartość równała się 1 milionowi franków w złocie. Złożywszy go w safacie banku w Bordeaux, powróciła zaraz następnym pociągiem do Paryża. Następnie, w dalszym ciągu toczącej się dookoła wojny, zakładała w szpitalach i ambulansach specjalne sale, w których leczono radem.

— Dziękuję pani za tych parę słów poświęconych naprawdę pięknej i wartościowej pracy o sławnej matce pani.

— Nie jestem literatką — powtarza raz jeszcze Ewa Curie. — Moją jedyną ambicją, przy pisaniu jej — dodaje na zakończenie — było oddać jak najwierniej postać mojej matki taką, jaką była i taką, jaką znałam, oraz sylwetki tych wszystkich, którzy blisko niej stali, czy to współpracując z nią naukowo, czy też dzieląc z nią smutki i radości jako bliscy jej sercu.

Az.

Przegląd prasy

Propaganda a siła obronna Państwa — K. O. P. i Czechy

PROPAGANDA A SIŁA OBRONNA PAŃSTWA

W „Polsce Zbrojnej" p. Kazimierz Dąbrowski omawia doniosły problem propagandy i jego rolę w przygotowaniu narodu do przyszłej wojny:

„Rola propagandy w przygotowaniu narodu do przyszłej wojny nie może być przeceniona. Słusznie powiedział Goebbels: „nie znajdziemy nigdy milionów ludzi, którzyby zechcieli swe życie oddać dla jakiejś książki, nie znajdziemy milionów ludzi, którzyby zechcieli utracić życie w imię jakiegoś programu gospodarczego, ale miliony ludzi chętnie poświęcą życie dla jakiejś ewangelii". Taką właśnie ewangelią każdego uświadomionego obywatela naszego kraju jest budowanie siły obronnej państwa i obrona niepodległości. Mówimy celowo „uświadomionego", gdyż tylko obywatel świadomy swych obowiązków, wychowany w kulcie pewnych ideałów, może być fundamentem obronności państwa.

Zadaniem propagandy w okresie pokoju jest przygotowanie i wychowanie obywateli tak, aby stanowili oni karną, zwartą, jednym duchem przeniknięta masę, stanowiącą rezerwuar siły duchowej i fizycznej, z którego wojsko czerpać może bez ograniczenia. Propaganda wychowawcza, podporządkowana zagadnieniom obronności, nie ma na celu oddziaływania jedynie na opinię publiczną i wzmacniania ducha narodu. Stoją przed nią i inne równie ważne zadania. Do najważniejszych należy praca nad podniesieniem poziomu zdrowotnego i kultury fizycznej w narodzie.

Im zdrowsze i tęższe społeczeństwo, tym zdrowszy i lepszy żołnierz, tym liczniejsze rezerwy. Z zasady tej doskonale zdają sobie sprawę Niemcy, którzy nawet w okresie najostrzejszych ograniczeń traktatu wersalskiego, potrafili powołać do życia szereg organizacyj młodzieżowych, społecznych i sportowych, których celem było przede wszystkim podniesienie sprawności fizycznej całego narodu i szkolenie wojskowe młodzieży...

W jakim stopniu sprawy te są aktualne i w naszym kraju, świadczy przykładowo znikome zainteresowanie, okazywane — zwłaszcza przez starsze społeczeństwo — dla Państwowej Odznaki Sportowej, mimo jej niewątpliwych wartości wychowawczych. Sprawa propagandy zdrowotności i kultury fizycznej nabiera szczególnego znaczenia, gdy sobie uprzytomnimy, że mamy w Polsce około miliona gruźlików i blisko półtora miliona chorych wenerycznie, że wreszcie odsetek ułomnych, cherlawych i niedożywionych jest, zwłaszcza wśród młodzieży, co najmniej niepokojący.

Podciągnięcie społeczeństwa wzwyż pod względem duchowym oraz wychowanie go w atmosferze kultu dla wojska — to również cele propagandy. Ideały rycerskości, odwagi, karności, poświęcenia, wytrwałości, muszą być krzewione w najszerszych warstwach ludności przy jednoczesnym popularyzowaniu życia i czynów tych ludzi, którzy te cnoty w czyn wprowadzili".

K. O. P. I CZECHY

Czasopismo „Płomieniczyk", organ wychowanków ś. p. Adama Skwarczyńskiego, zamieszcza na marginesie opanowania Pragi przez Komintern, następujące uwagi:

„Rząd polski wystosował do rządu czeskiego notę, protestującą przeciwko zorganizowaniu na terytorium Czechosłowacji bazy wypadowej Kominterniu na Europę środkową, a m. in. na Polskę. Jak się okazuje, pod życzliwym okiem p. Benesza i S-ki kwitnie w najlepsze przemyt bibuły komunistycznej do Polski, szkolone są kadry agitatorów i wystawiane fałszywe paszporty. Pp. Sale Schoenberg z Bielska, Mandel Loewenthal z Drohobycza, Fridman z Borysławia i Szmul Majzner z Zamborowa są mile widzianymi gośćmi w Ceskoslowenskiej Republice i mogą prowadzić swą robotę w spokoju i bezpieczeństwie.

Patrząc na te rzeczy z pewnej perspektywy, sprawę należy ująć tak. Po raz drugi w dziejach przypadła nam rola przedmurza i strażnika Cywilizacji. Żołnierz naszego KOP'u, stojący na granicy polsko-sowieckiej, stoi na rubieży dwóch światów. Świata cywilizacji rzymskiej i świata niespotykanego gdzieindziej niewolnictwa. Rolę bohaterskiego KOP'u porównać można z rolą wysuniętych placówek legionów rzymskich, broniących Imperium Romanum przed hordami Germanów lub Partów. W r. 1920 wygraliśmy „18-tą decydującą bitwę w dziejach świata". Nasz aparat państwowy olbrzymim wysiłkiem trzyma w szachu destrukcyjne siły, godzące w wolność zarówno naszą jak i reszty Europy. I oto okazuje się, że cała ta nasza praca w znacznej mierze idzie na marne, gdyż poza naszymi plecami, w samym środku Europy, usadowiła się w najlepsze zaraza komunistyczna. Żołnierz KOP'u, stojący z bronią u nogi, z oczyma zwróconymi na Wschód, nie ma już pewności, że tylko przed nim roztacza się ten obcy świat, przed inwazją którego broni on Europę. Państwo, którego jest on organem, może w każdej chwili otrzymać cios w plecy. Grunt, na którym on stoi, jest systematycznie podminowywany krecią robotą, ukrytą za parawanem t. zw. „solidarności słowiańskiej".

Postawmy sprawę wyraźnie. Wzrost potęgi germańskiej kosztem Czechosłowacji bynajmniej nie leży w naszym interesie. Sprawa swobodnego rozwoju narodów słowiańskich jest nam sympatyczna i bliska. Ale gdyby ktoś postawił tezę, że w imię bezpieczeństwa Europy należy zlikwidować ten kominternowski dom publiczny, jakim się stała republika czechosłowacka — znaleźlibyśmy się w b. trudnym położeniu. Niech przyjaciele Czechosłowacji podadzą nam argumenty przeciwko tej tezie, bo my ich w swoim sumieniu znaleźć nie możemy".

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

DZIEŃ GOSPODARCZY

Projekt — któremu należy przyklasnąć

Projekt rządowy, ujęcia handlu produktami rolnymi przez centralę organizacji spółdzielczych, opartą o bezprocentowe kredyty Skarbu Państwa, spotka się niewątpliwie z uznaniem większości społeczeństwa. Akcja taka, zakrojona na szerszą skalę i racjonalnie ujęta, może rozwiązać jedno z najważniejszych zagadnień Polski współczesnej, jakim jest gospodarcze podniesienie wsi, oraz spowodować stabilizację cen zboża.

Dotychczas producenci rolni, stanowiący blisko 70 procent całej ludności Polski, są pozbawieni jakiejkolwiek organizacji, którąby wpływała na jakość i wysokość produkcji oraz umożliwiała uzyskiwanie cen, zapewniających rentowność gospodarstwom rolnym. Stan ten powinien jak najrychlej ulec radykalnej zmianie. Nie do zniesienia jest fakt, iż nieznaczna procentowo grupa **spekulantów** (ta sama, która w pamiętnych dniach 18 i 19 marca b. r., chcąc zdobyć miliony, wywoływała popłoch, grając na zniżkę naszej waluty i papierów wartościowych), ustala i dyktuje u nas ceny produktów rolnych, dowolnie je podbijając lub obniżając. Nie tak dawne czasy (lata 1928 i 1929), kiedy to ówczesny premier dr Bartel był zmuszony uruchomić akcję

rezerw zbożowych,

gdyż wybujała zwyżka cen zboża groziła zachwianiem równowagi budżetów Państwa, Samorządów i przedsiębiorstw prywatnych. — Wówczas spekulacja doprowadziła ceny żyta, tego zasadniczego artykułu spożywczego Polski **do 50 zł. za 1 q** — napędzając do kieszeni spekulantów niewspółmierne zyski, wydarte szerokim rzeszom spożywców — ażeby przy następnych zbiorach obniżyć ceny **do 8 zł. za q!** Ta gwałtowna zniżka cen groziła znów ruiną rolnictwu.

Chcąc ratować gospodarstwa rolne od zupełnego upadku, rozpoczął rząd za pośrednictwem stworzonej przez siebie instytucji, zwanej w skrócie „Pezety", skupować na giełdach zboże, powstrzymując w ten sposób jego dalszy spadek. — Obydwie powyższe akcje, jakkolwiek dały wyniki pozytywne, musiały z natury rzeczy, jako czysto **interwencyjne**, wykazać bilansowe straty. Ażeby uniknąć podobnych strat przy obecnych zamierzeniach Rządu, należy w zupełności sparaliżować

kontrakcję spekulantów, przez uniemożliwienie im handlu ziemiopłodami.

W tym celu należy, wzorem państw zachodnich, wprowadzić u nas sukcesywnie **monopol handlu najważniejszymi produktami rolnymi.** Nie jest przytym konieczne, by Polska wzorowała się na państwach totalistycznych, jak Italia czy Niemcy. Monopol bowiem handlu pszenicą wprowadziła u siebie i oddała do eksploatacji spółdzielniom taką na wskroś liberalna Francja. **Czechosłowacja** zaś, niemniej liberalna, otoczyła opieką nawet handel chmielem. Także **Dania**, daleka od totalizmu, zmonopolizowała faktycznie obroty wszystkimi ziemiopłodami w rękach **spółdzielni rolniczo-handlowych.** Wreszcie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. — będących rajem wszelkiego liberalizmu — państwo ujęło w silne ręce całą gospodarkę rolną.

Jeżeli więc wymienione wyżej państwa, mające zarówno kupiectwo jak i rolnictwo na o wiele wyższym poziomie kulturalnym niż Polska, zmonopolizowały u siebie handel produktami rolnymi, z **oczywistą korzyścią dla gospodarstwa narodowego**, to dlaczegoż nie mamy i my tego uczynić? Czy może dlatego, że u nas handel w 80 procentach jest w rękach żywiołów **obcych**, które na naszych produktach rolnych zarabiają przeszło **100 procent**, zagarniając do swych kieszeni z górą **70 procent** dochodu społecznego całego narodu?

Te same refleksje nasuwają się przy rozważaniu kwestii, czy gestię zmonopolizowanego handlu oddać w ręce prywatne czy też **spółdzielni** względnie **samorządu gospodarczego.** W naszych warunkach odpowiedź musi wypaść **tylko na korzyść tych ostatnich instytucji** — i to pomimo trudności, na jakie niewątpliwie musi natrafić u nas organizacyjne ujęcie warsztatów rolnych. Z powodu rozdrobnienia naszych gospodarstw rolnych i niskiej kultury ich właścicieli, nie można liczyć na **dobrowolne** przystąpienie do organizacji szarej masy chłopskiej. — Zresztą nawet farmerom amerykańskim musiano ustawowo narzucić jakość i ilość produkcji rolnej.

Dlatego też słuszne jest zamierzenie Rządu, ażeby stworzyć **centralę handlu produktami rolniczymi**, opartą o organizacje spółdzielcze. Centrali tej należałoby przyznać daleko idące uprawnienia, oddając jej sukcesywnie prawo wyłącznego skupu wszystkich najważniejszych ziemiopłodów.

Jako komórki najniższego rzędu nowej organizacji, należy **powołać do życia w każdej gminie instytucje handlowo-rolnicze terytorialne, o charakterze czysto gospodarczym.** Przy tym kwestia, czy będą one oparte o **samorząd gospodarczy** (Izby rolnicze) czy też będą miały charakter **spółdzielni**, jest dla sprawy obojętna.

Tylko w ten sposób ujęty handel ziemiopłodami. może doprowadzić do stabilizacji cen artykułów rolniczych, zapewniając **opłacalność ich produkcji.** Utrzymanie bowiem w tej dziedzinie wolnego handlu prywatnego. uprawiającego dotychczasową spekulację, unicestwiłoby całą akcję, narażając Skarb Państwa na poważne straty. Nie należy przy tym ulegać **suggestii t. zw. „sfer gospodarczych"** — reprezentujących często **grupę spekulantów**, która żeruje na naszym organiźmie gospodarczym — że przedstawione wyżej ujęcie organizacyjne ma coś wspólnego z **„etatyzmem", „zabijaniem prywatnej inicjatywy"** i t. p. straszakami którymi spekulanci, za pośrednictwem oddanej sobie prasy, bałamucą i teroryzują opinię... Byłaby to przecież tylko **samoobrona** wynędzniałych mas chłopskich, oszukiwanych i wyzyskiwanych bezkarnie od dziesiątków lat przez tak zwaną szumnie „inicjatywę prywatną"... A przy tym dla tej „inicjatywy" pozostałoby jeszcze dostatecznie obszerne pole do pracy, związane z rozprowadzeniem pomiędzy konsumentów gotowych produktów rolnych jak mąka, mięso i t. p. Różnica pomiędzy stanem dotychczasowym a przyszłym byłaby jedynie ta, że stuprocentowe zyski nie szłyby, jak dotychczas, do kieszeni pośredników, którzy musieliby zadowolić się skromniejszymi, godziwymi zyskami. Zyskaliby natomiast rolnicy - producenci, osiągając wyższe, sprawiedliwe ceny za swoje produkty. A przecież

od lepszej doli i podniesienia kulturalnego chłopskich rzesz, stanowiących 70 procent naszego narodu, zależy przyszłość i pomyślny byt Państwa.

Józef Stobiecki

Rekrutacja robotników rolnych na Łotwę

W związku ze zbliżającą się rekrutacją robotników sezonowych do prac rolnych na Łotwie, zarządy gmin pow. dziśnieńskiego, przystąpiły już do sporządzenia wykazu robotników (kobiet i mężczyzn), kwalifikujących się do rekrutacji. W roku bieżącym z terenu powiatu dziśnieńskiego wyjedzie na Łotwę 1.200 robotników. Należy zaznaczyć, że warunki płacy robotników na Łotwie są w r. b. nieco lepsze niż w roku ubiegłym. I tak mężczyzna otrzymywać będzie miesięcznie 36,72 zł. wobec 34 zł. w r. ub., kobieta zaś — 32.62 zł. wobec 30 zł. w r. ub.. Przedstawicielem pełnomocnika łotewskiej Izby rolniczej na teren pow. dziśnieńskiego jest p. Edward Kimeklis, który na miejscu w Głębokiem udziela wszelkich informacji, w związku z wyznaczoną na dz. 20 b. m. rekrutacją robotników sezonowych.

ROZWÓJ HANDLU ZAGRANICZNEGO LITWY

Dziennik „Ljetuvos Aidas" podaje, że litewski handel zagraniczny wykazuje stałą tendencję rozwojową. I tak n. p. w roku ubiegłym za okres pierwszych trzech miesięcy wywóz wyniósł 43,6 miln. litów, w roku bieżącym zaś — 55,6 miln. litów. W tym samym okresie r. ub. ogólny przywóz wyraził się sumą 38,5 miln. litów wobec 49,6 miln. litów w analogicznym okresie roku bieżącego.

Triest wobec Anschlussu

W triesteńskich sferach handlowych panuje obawa o dalsze losy tego portu, w związku z włączeniem Austrii do systemu gospodarczego Rzeszy. Fakt ten bowiem może niepomyślnie wpłynąć na stosunki Triestu z jego zapleczem. Należy zaznaczyć, że Triest oddawna konkurował z północno-niemieckimi portami, głównie z Hamburgiem, dążąc do przejęcia ruchu wywozowego Europy Centralnej, na co nastawiona była zresztą polityka taryfowa kolei austriackich. Należy również wziąć pod uwagę, że przy kierowaniu transportów przez Triest, handel austriacki będzie musiał opłacać przewóz częściowo w dewizach, podczas gdy via Hamburg opłaty regulowane będą wyłącznie w markach.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.67 — 89.20, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 527 — 524 1/2, floreny hol 295.54 — 293,80, franki franc. 16.96 — 16.46, fr. szwajc. 122.35 — 121.55, funty ang. 26.51 — 26.35, guldeny gd. 200.25 — 99,75, kor. czeskie 14.00 — 12.50, kor. duńskie 118.35 — 117.50, kor. norw. 133.23 — 132.25, kor. szwedz. 136.64 — 135,65, liry włoskie 24.10 — 23,00, marki fińskie 11.72 — 11.25, marki niem. 107.00 — 103.00, marki srebrne 120.00 — 115.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.00 — 65,25, 3 inwestycyjna 1 em. 82.75 — 83.00 — serie 91.00 — 91.25, 3 inwest. 2 em. 81,50 — serie 90.25, 5 konwersyjna 69.50, 5 kolejowa 67,00, 4 premj. dolar. 42.00, 4 konsolidac. 67.5^

Tendencja mocna.

AKCJE

Bank Polski 116.00, Węgiel 28.75 — 29.00, Lilpop 69,75 — 70,00, strowiec 55.25, Starachowice 57.50 — 58.00, Żyrardów 65.00.

Tendencja mocna.

DEWIZY

Belgia 8945 — 89.67 — 89.23, Berlin 213.07 — 212,01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294,80 — 295.54 — 294.06, Kopenhaga 118.05 — 118.35 — 117.75, Londyn 26.44 — 26.51 — 26.37, N. Jork czek 531 1/2 — 529, kabel 530 1/2 — 531 3/4 — 529 1/4, Oslo 132 90 — 133.23 — 132.57, Paryż 16.76 — 16,96 — 16.56, Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, Sztokholm 136.30 — 136.64 — 135.96, Zurych 122.05 — 122.35 — 121.75, Wiedeń 99,25 — 98.75, Mediolan 28.01 — 27.87, Helsinki 11,72 — 11.66, Montreal 529 1/4 — 526 3/4, Tel Aviv 26.51 — 26.37.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 322 ton, tend. l. zwyżk. Żyto obrót 167 ton, tend. l. zwyżk. Jęczmień obró 155 ton, tend. spokojna. Owies obrót 20 ton, tend. spkojona.

Obrót 1.335 ton.

ZE SPORTU

Otwarcie sezonu motorowego we Lwowie

Odmiennie niż w latach ubiegłych, w tym roku po raz pierwszy otwarcie sezonu motorowego we Lwowie odbędzie się z udziałem wszystkich klubów motorowych w niedzielę, 24 bm. To swego rodzaju święto motorowe będzie widomym znakiem rosnącego znaczenia motoryzacji i propagandy sportu motorowego.

Zbiórka maszyn w dniu 24 bm. w niedzielę w Rynku o godz. 8.30, nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o godz. 9, po czym wspólna defilada przez miasto, a następnie wyjazd do Żółkwi, gdzie na boisku sportowym sekcja motocyklowa klubu motorowego Z. S wystąpi z pokazem jazdy sztuczn. Po gymkhanie odbędzie się wspólne śniadanie w sali miejscowego Sokoła, zwiedzanie zabytków miasta i powrót do Lwowa.

PRZEWODNIK NARCIARSKI PO BESKIDACH WYSOKICH

Nakładem Pol. Zw. Narciarskiego w cyklu przewidzianych przewodników narciarskich po Karpatach ukazał się drugi tom „Beskidy Wysokie" pióra W. Midowicza.

Przewodnik ten, obejmujący najbardziej obok Tatr, uczęszczane tereny narciarskie, powinien stać się towarzyszem każdego narciarza.

WIOSENNA PROGRAMOWA KONFERENCJA NARCIARSKA

Zarząd Główny Pol. Zw. Narciarskiego przygotowuje zwołanie wiosennej konferencji programowej. Konferencja odbędzie się w maju br. i ma na celu w pierwszym rzędzie przedyskutowanie doświadczeń ub. sezonu oraz opracowanie wniosków w dziedzinie komunikacyjnej na zasadzie doświadczenia ubiegłego sezonu.

Na konferencję tę zainteresowane kluby winny opracować wnioski dotyczące potrzeb turystyki zimowej w dziale komunikacyjnym na terenie Polski. Wnioski winny dotyczyć działów: 1) ruchu kołowego, 2) ruchu autobusowego, 3) spraw taryfowych 4) spraw inwestycyjnych.

CIEKAWY FUNDUSZ PIŁKARSKI W ANGLII

Zarząd angielskiej Ligi piłkarskiej, grupującej wszystkie kluby pierwszej, drugiej i trzeciej klasy zawodowej, obchodzić będzie w roku bieżącym uroczystość swego 50-letniego istnienia.

Z okazji tej zapowiedziane jest utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 100 tysięcy funtów angielskich. Zadaniem tego funduszu będzie udzielanie pomocy finansowej tym piłkarzom zawodowym, którzy zmuszeni będą zakończyć swoją karierę sportową i zdobyć odpowiednie przeszkolenie dla ulokowania się w jakimś innym zawodzie.

Dzień 20 sierpnia br. stanowić będzie „dzień złotego jubileuszu angielskiej Ligi Piłkarskiej". W dniu tym wszystkie kluby należące do Ligi grać będą na rzecz wspomnianego wyżej funduszu.

Wiadomości bieżące

15 kwietnia	**Piątek** Wielki Piątek **Jutro:** Wielka Sobota Wschód słońca 4·41 Zachód „ 18·32

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie – z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12–13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

– OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Piątek, 15. IV. Teatr nieczynny.
Sobota, 16. IV. Teatr nieczynny.
Niedziela, 17. IV. 7.30 „Rose Marie".

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 15. IV. Teatr nieczynny.
Sobota, 16. IV. Teatr nieczynny.
Niedziela, 17. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Golgota".
CASINO: „Król królów".
KOPERNIK: „Król królów".
PAX: „Golgota".

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Egipt", Kraina słońca, Kairo, Port Said, Kanał Sueski itp.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Jugosławia": Sarajewo, Dubrownik, Mostar.

TEATR

– Z POWODU WIELKIEGO TYGODNIA dziś w piątek i jutro w sobotę teatry nieczynne. Przedstawienia w Teatrze W. i w Teatrze Rozm. rozpoczną się w świąteczną niedzielę wieczorem

– TEATR WIELKI. W niedzielę i poniedziałek wieczorem wraca na afisz wystawiona z wielkim przepychem dekoracyjno-kostiumowym, obfitująca w bogactwo muzyki o czarujących melodiach słynna operetka Frimla „Rose Marie" w zasługującym na najwyższe uznanie wykonaniu głównych śpiewnych partii i mniejszych ról epizodycznych w osobach: Ankwicz-Szyjkowska, Bielicka, Kaupe, Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Mierzejewski, Nieprzewski, Więckowski, Zintel, z występem znakomitej pary baletowej M. Kołpikówny i E. Paplińskiego, w reż. F. Kuligowskiego, w oprac. muz. J. Munda, w imponującej wystawie dekoracyjno-kostiumowej projektu M. Różańskiego. Abon. 19.

– TEATR ROZMAITOŚCI. W niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczorem powtórzenie cieszącej się nieprzeciętnym powodzeniem, zabawnej, o pogodnym sentymencie komedii „Małżeństwo jakich mało" Wl. Fodora, w znakomitej aktorskiej obsadzie: Mazarekówna, Paszkowska, Kruszelnicka, Pitołajówna, Rawska, Guttner, Kalinowski, Lewicki, Przystawski, Szymański, Szletyński, w reżyserii H. Szletyńskiego, w oprawie wnętrz M. Różańskiego. Abon. 18.

– PONIEDZIAŁKOWE POPOŁUDNIOWE ŚWIĄTECZNE PRZEDSTAWIENIA wypełnią: w Teatrze W. „Rose Marie", w Teatrze Rozm. „Małżeńswo jakich mało". Ważne abon.

– WYSTĘPY POLSKIEGO BALETU REPREZENTACYJNEGO WE LWOWIE. Przez szereg miesięcy dochodziły wiadomości o wielkich sukcesach Polskiego Baletu Reprezentacyjnego, zorganizowanego przez dyr. Arnolda Szyfmana pod art. kier. najznakomitszej baletmistrzyni Br. Niżyńskiej. Paryż, Londyn, Berlin i szereg innych miast podejmowały go entuzjastycznie i zachwycały się niepospolicie wysokim poziomem kreacji. Z pośród 17 baletów różnych krajów konkurujących w ramach Międzynar. Wystawy w Paryżu, polski balet uzyskał najwyższe odznaczenie „Grand Prix". Paryż i dalsze tournee za granicą były nieprzerwanym pochodem triumfalnym artyzmu polskiego. Po niebywałych sukcesach za granicą Polski Balet Reprezentacyjny wrócił do Polski i po Warszawie wystąpi we Lwowie w Teatrze W. tylko dwa razy, 22 i 23 bm. olśniewając swym wspaniałym programem: „Baśń Krakowska" do muzyki Kondrackiego, utanecznionny „Koncert e-moll" Chopina, „Pieśń o ziemi naszej" Romana Palestra. Orkiestrą dyryguje M. Mierzejewski. Udział biorą najwybitniejsze solistki i soliści z Olgą Sławską i Niną Juszkiewiczówną an czele.

— SZYMON GOLDBERG, polski obywatel, jeden z najznakomitszych współczesnych skrzypków-wirtuozów muzyki klasycznej, b. koncertmistrz berlińskiej Filharmonii, który grał na wszystkich większych estradach Europy z światowej sławy kapelmistrzami tej miary, jak Furtwängler, Walter, Mangelberg i inni — po dłuższym pobycie w Ameryce wraca do kraju, gdzie da dwa koncerty w Warszawie i tylko jeden we Lwowie w Teatrze W. we wtorek 19-go. Cała prasa europejska i z za oceanu zalicza Sz. Goldberga do światowej sławy wirtuozów doby obecnej.

Z działalności polsko-węgierskiego Towarzystwa

Z Budapesztu donoszą do Lwowa, że Węgierskie Tow. im. Mickiewicza, odbyło w Budapeszcie pod przewodnictwem dr Jerzego von Lukacsa 8-me walne zgromadzenie. Obrady odbyły się w reprezentacyjnej sali Klubu artystycznego im. Feszeha. Sekretarz generalny T-wa prof. Edgar Palócsi zdał sprawę z opisu powrotu do Ojczyzny prochów gen. Józefa Bema, pióra Włodzimierza hr. Bema de Coslau, po czym p. Zbigniew Zaleski wygłosił świetne wspomnienie ku czci ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego. T-wo przyznało swą wielką nagrodę za rok 1937 znanemu historykowi, prof. U. J. dr Janowi Dąbrowskiemu z Krakowa i twórcy budapeszteńskiego pomnika generała Bema, art.-rzeźbiarzowi Janowi von Istók. W walnym zebraniu Węg. T-wa im. Mickiewicza uczestniczyła liczna doborowa publiczność. Poselstwo polskie w stolicy Węgier reprezentowane było przez hr. Mycielskiego.

RADIO

— „STABAT MATER". Audycje radiowe w Wielki Piątek noszą charakter poważny i religijny. O 15.30 nadaje Poznań dla dzieci starszych reportaż w opracowaniu Sz. Pigwy „Ziemia, po której stąpał Zbawiciel", ilustrowany oryginalnymi nagraniami. — Koncert o 16.15 objęty tytułem „W drodze na Golgotę" zawiera pieśni wielkopostne w wykonaniu podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte" pod dyr. A. Ludwiga. O 17 czeka słuchaczy audycja literacka w opracowaniu Jana Miernowskiego „U stóp krzyża". O 17.25 wykonane będzie wielkie oratorium Luigi Boccheriniego „Stabat Mater" na dwa soprany, tenor, chór i orkiestrę smyczkową. — O 19 transmitują rozgłośnie P. R. z Rychtala pod Poznaniem „Odpust Jerozolimski". W czasie uroczystego nabożeństwa wykonane będą najstarsze pieśni wielkopostne, a reportaż radiowy pozna radiosłuchaczy z ciekawymi obrzędami regionalnymi. O 19.50 program zawiera dzieło J. Haydna rzadko wykonywane pt. „Siedem słów Jezusa Chrystusa", zaś o 21 „Historię o Męce miłego Pana Jezu Krysta" — słuchowisko ułożone według średniowiecznych pieśni polskich i urywków dawnych misteriów. Koncert symfoniczny, obejmujący fragmenty z „Parsifala" Wagnera oraz utwory Nowowiejskiego wykonany zostanie przez Orkiestrę P. R. pod dyr. Cz. Lewickiego z udz. barytona W. Myszkowskiego. Motety z XVI. w. o 22.35 w wyk. lwowskiego chóru solistów pod dyr. Kolaczkowskiego zamkną radiowy program w W. Piątek.

— KRÓTKA PRZERWA W KAZANIU KS. ARCYB. TEODOROWICZA. W czasie transmisji VI-go kazania pasyjnego J. E. ks. arcyb. dr. J. Teodorowicza, część radiosłuchaczy nie mogła wysłuchać ostatnich kilku minut. Po zbadaniu przyczyn okazało się, że w Rozgłośni Warszawskiej P. R. nastąpiło nieprzewidziane przepalenie lamp w aparaturze technicznej, skutkiem czego aparatura ta przestała działać na kilka minut do czasu wymiany zużytej lampy. Radiostacja Lwowska, skąd nadawano kazanie, oraz radiostacja Krakowska połączona bezpośrednio ze Lwowem, trasmitowały bez przerw. Rozgłośnie, które nadawały kazanie za pośrednictwem Rozgłośni Warszawskiej, miały krótką przerwę w audycji. Wypadek ten jest stosunkowo bardzo rzadkim wypadkiem w pracy Radia, ale niemniej nieuniknionym.

Wiosna w Paryżu

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

dzaj beretu welurowego, noszonego kiedyś przez żaków paryskich, była wymarzonym symbolem dla wskrzeszanej tradycji; śmiano się więc i bawiono pod znakiem de la Faluche.

Przez cały tydzień zawody sportowe, bale, przedstawienia amatorskie, recepcje korporacyj z prowincji i najrozmaitsze fantazje wypełniły życie paryskiej młodzieży uniwersyteckiej. Wszystko, aż do najdrobniejszych szczegółów, wykonane było siłami studentów. Dyscyplina dobrowolna, ba, entuzjastyczna i wesoła, zapewniła temu oryginalnemu cyklowi imprezowemu nadzwyczajne powodzenie, i to nietylko wśród publiczności uniwersyteckiej, ale ze strony całego Paryża, nie wyłączając politycznego: odciągnięcie sporej liczby manifestantów sprzed bram Senatu było dziełem „wyższej użyteczności pu licznej!"

Radosna werwa młodości wypełniła ciche uliczki śpiewami i wrzawą, a z dostojnego wzgórza Świętej Genowefy uczyniła apoteozę wesołości i bez troski.

Imprezą końcową był olbrzymi pochód tradycji; szereg groteskowych figur, przedstawiających różne „smoki" i „potwory", przedefilował wśród dźwięków muzyki i wybuchów niepohamowanej uczniowskiej fantazji, od Panteonu do Sorbony.

W pewnym momencie, na ulicy Saint-Jacques, pochwycono jakiegoś starego, lecz rzeźkiego sklepikarza, który z entuzjazmem oklaskiwał pochód. Poniesiono go w triumfie, niczem jeszcze jednego „smoka" maskaradowego, a na zakończenie, u stóp pomnika Auguste Comte, naprzeciw Sorbony, musiał staruszek okupić się specjalnym przemówieniem, rzęsiście oklaskiwanym.

Kres tym całotygodniowym fantazjom położyła hekatomba „smoków": spalono je „uroczyście", wśród śpiewów i tańców, w nocy, na placu Panteonu, naprzeciw Fakultetu Prawa.

AR-WOY-MAS

Wielki Piątek

(a). Żałobny i przejmujący charakter liturgii Wielkotygodniowej osiągnął swój szczyt w nabożeństwach, odprawianych w kościołach w dniu dzisiejszym. Wielki Piątek — parasceve dzień przed sabatem, poświęcony jest rozpamiętywaniu Męki, Śmierci i Pogrzebu Zbawiciela, jest największym dniem największej żałoby w Kościele. Dziwnie podniosłe i przejmujące nabożeństwo wielkopiątkowe składa się z kilku fragmentów: z lekcji Pisma św. i modlitw uroczystych oraz z niezmiernie swą tradycją starej Adoracji Krzyża.

Wielki ołtarz przybrany żałobnie, a na nim krzyż z fioletową zasłoną, świec nie zapala się żadnych. Po odśpiewaniu modłów, celebrant obnaża Krzyż, a wznosząc go w górę, śpiewa trzykrotnie: „Ecce lignum Crucis". Prócz adoracji ukrzyżowanego Chrystusa w procesji, odbywa się jeszcze adoracja po niej. Podczas adoracji rozlegają się tony wzruszającej pieśni: — „Ludu mój, ludu cóżem ci uczynił?".

Teraz dopiero zapalają światła na ołtarzu, celebrans przy śpiewie wspomnianego hymnu przenosi Najśw. Sakrament z „ciemnicy" i rozpoczyna się „missa praesanctificatorum" czyli ofiara darów poprzedniego dnia konsekrowanych. Następnie Hostię w monstrancji przenosi celebrans do przygotowanego grobu i umieszcza ją na wzniesieniu. Od tej chwili rozpoczyna się pielgrzymka wiernych do Bożych Grobów. W godzinach popołudniowych odbywa się trzecia i ostatnia Ciemna Jutrznia.

— ROZWIĄZANIE KONKURSU REGIONALNEGO. Dn. [illegible] IV. o 19 w programie Warszawy II nadana zosta[illegible] audycja, w czasie której nastąpi rozwiązanie konkursu regionalnego Polskiego Radia pod hasłem „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem". W audycji tej podane zostaną nazwiska zdobywców kilku głównych nagród.

— MĘKA PAŃSKA W PIEŚNI LUDOWEJ [illegible] nada[illegible] Kraków na fali ogólnopolskiej audycję pt. „Męka Pańska w pieśni ludowej". Audycja ta stanowić będzie krótką antologię najpiękniejszych staropolskich utworów religijnych.

— MISTERIUM OSKARA MIŁOSZA. Dn. [illegible] o [illegible] wystawia [illegible] misterium Oskara Miłosza pt. „Don Miguel Maniara". Ciekawy i piękny ten utwór opisuje żywot don Miguela Maniary, który jest prototypem Don Juana. Bohater tego misterium zrozumiawszy w końcu zło swego życia — wstępuje do klasztoru, aby tam pokutą zmazać popełnione winy. Utwór ten przełożony przez Bronisławę Ostrowską przygotowuje Polskie Radio wespół z Instytutem Reduty pod kierunkiem J. Osterwy. Oprawę muzyczną skomponował J. Maklakiewicz; słowo wstępne Cz. Miłosz.

— RADIOFONIZACJA SZKOŁY W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ. Radiofonizacja szkół zatacza w zasięgu Rozgłośni Lwowskiej P. R. coraz szersze kręgi. 9 bm. odbyło się przekazanie urządzeń głośnikowych w całkowicie zradiofonizowanej szkole im. Marii Konopnickiej we Lwowie; 11-go bm. w Kamionce Strumiłowej uroczyście uruchomiono instalację radiową w tamtejszej szkole. — Młodzież szkolna przy pomocy swych nauczycieli i rodziców urządziła wieczornicę, z której zebrano 113 zł. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju we Lwowie żywo poparł tę akcję, wspomógł młodzież subwencją, a nauczyciel, radioamator-krótkofalowiec p. Piotrowski skonstruował 5-cio lampowy odbiornik sieciowy. Trzy głośniki umieszczono w szkole męskiej, jeden w sąsiedniej szkole żeńskiej. Wieczorem 11 bm. o 18-tej szczupłe sale szkoły nie mogły pomieścić licznie zebranych rodziców i młodzieży. Głośniki ustawiono z zewnątrz szkoły, by wszyscy zgromadzeni mogli wysłuchać specjalnie nadanych ze Lwowa przemówień. Dyrektor Rozgłośni Lwowskiej p. J. Petry serdecznie powitał nową placówkę radiową, młodzież, nauczycielstwo i rodziców, a wiceprezes Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju we Lwowie ks. M. Rękas, b. uczeń obecnie zradiofonizowanej szkoły w Kamionce złożył życzenia z okazji zbliżających się świąt.

RÓŻNE

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH. Kurator Okręgu Szkolnego dr. T. Kupczyński złożył 25 złotych na fundusz Pomocy Zimowej. — Dr. Stefan Uhma, dyr. M. K. K. O. we Lwowie składa na cele T. S. L. zł. 25.

— LUTNIA-MACIERZ pod batutą dyr. W. Adamczaka odśpiewa w Wielki Piątek o 6 wiecz. w Archikatedrze, a o 7 w kościele OO. Bernardynów lamentacje w układzie Palestriny, Alegri'ego, Haydna, Pitoniego i Brucknera.

— ZARZĄD „ECHA-MACIERZY" wzywa członków czynnych Towarzystwa do przybycia w Wielki Piątek o 17 do kościoła Archikatedralnego celem odśpiewania pieśni wielkopostnych.

— EGZAMIN NADZWYCZAJNY W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Egzamin nadzwyczajny z zakresu materiału 1, 2 5 lub 7-klasowej szkoły powszechnej dla osób, które przekroczyły wiek obowiązku szkolnego i mieszkają we Lwowie, odbędzie się w pierwszej połowie maja br. Podania należycie ostemplowane wnosić można do Inspektoratu Szkolnego Miejsk., ul. Bourlarda 2/II, w ciągu kwietnia, dołączając: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo moralności, fotografię z potwierdzeniem identyczności osoby, zgłaszającej się do egzaminu.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dn. 10 kwietnia do dn. 16 kwietnia mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porafyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE Józef Łabuda l. 28. Józef Czapran l. 65. Apolonia Buczakówna l. 36. Hilary Brzeziński l. 31. Jan Lewicki l. 62. Roman Kolibok l. 73. Michał Szeremeta l. 69. Szymon Motyczyński l. 65. Helena Kolankowska l. 78. Zenona Piotrowska l. 78. Maria Kozłowska l. 68. Pelagia Korolska l. 88. Roman Wójcik l. 50. Rebeka Apfelbaum l. 77. Dawid Silber l. 62. Samuel Garfunkel l. 59. Chana Gross l. 82. Mozes Herbst l. 53. Reisel Safier l. 72. Berta Kahane l. 70.

Ukonstytuowanie Zarządu Wojewódzkiego L. O. P. P.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie, ukonstytuował się na specjalnym posiedzeniu, odbytym po Walnym Zgromadzeniu. Prezesem został ponownie wybrany Dyr. Kolei Państw. Otton Grosser, a wiceprezesami: płk. dypl. T. Procner i kurator dr T. Kupczyński, sekretarzem: radca wojew. mgr. W. Bielski, skarbnikiem: dyr. G. Kirschner.

Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się także wydziały i sekcje, oraz komisje Okręgu. Przewodniczącym Wydziału organizacyjno - propagandowego został kap. dr T. Halewski, Wydz. lotniczego prof. inż. St. Łukasiewicz, a Wydz. Obrony Przeciwlotniczo-gazowej nacz. Wydz. J. Krzywoszyński. Przewodniczącym Sekcji Kontroli Obwodów Pow. został dyr. G. Kirschner, a przewodniczącym Głównej Sekcji Opiekunów Szkolnych kurator dr T. Kupczyński.

Awanse asesorów i aplikantów sądowych

Prezes Sądu Apelacyjnego p. Dębicki przyznał od 1 maja 1938 roku asesorom sądowym: T. Jaroszyńskiemu, Wł. Betriowi, Al. Fedewiczowi, A. Zimmerowi uposażenie VII grupy, zaś egzaminowanym aplikantom: J. Lorysiówncj, T. Iwaszkowi, K. Borysowi, F. Czołowskiemu i St. Różeckiemu uposażenie IX grupy. Również asesorowi G. Rückemannowi przyznano uposażenie VII grupy.

Godziny zamknięcia lokali w okresie świątecznym

Starostwo Grodzkie Lwowskie przypomina, że w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę lokale rozrywkowe mogą być otwarte, z tym jednak, że nie wolno urządzać zabaw, dancingów i imprez. W Wielką Sobotę sklepy i wszelkie miejsca sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne, kioski, cukiernie, kawiarnie, bary, restauracje, jadłodajnie, bufety itp. lokale mogą być otwarte tylko do 18. Zarządzenie powyższe nie dotyczy restauracyj, znajdujących się przy hotelach. 17 bm. cukiernie i kawiarnie, opłacające świadectwa przemysłowe I kategorii mogą być otwarte od 18, lokale rozrywkowe, restauracje, jadłodajnie, bufety itp. lokale od 24. 18 bm. mogą być otwarte kioski i owocarnie w godzinach policyjnych.

Wielkanoc w górach

L. P. T. organizuje 17 bm. dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Sławska. Odjazd ze Lwowa 17 bm. o 7.15 odjazd ze Sławska 18 bm. o 18.37. Karty kontrolne na przejazd w obie strony w cenie 6 zł. 50 gr. do nabycia w kasie P. K. P., Krasickich 5, oraz w Biurach Podróży. W przeddzień wyjazdu wycieczki informować się o zmianach.

Dar Narodowy Trzeciego Maja!

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że corocznie organizowana zbiórka na „Dar Narodowy 3-go Maja" daje faktyczny dochód na cele oświaty polskiej.

W Małopolsce Wschodniej od 47 lat pracuje Towarzystwo Szkoły Ludowej. Jest to organizacja, grupująca w swoich szeregach wszystkie warstwy społeczne Narodu polskiego. W 1937 roku liczyło T. S. L. ponad 183.933 członków i słuchaczy. Prace Towarzystwa prowadzone są przez Koła i Czytelnie T. S. L. Nie od rzeczy będzie jeżeli podamy tu kilka cyfr ilustrujących zakres pracy T. S. L. — Otóż w okresie sprawozdawczym było na terenie czterech województw południowo - wschodnich 500 Kół, 1800 Czytelń, 967 świetlic. Koła, poza pracą na terenie wsi, prowadzą najróżnorodniejsze formy pracy i tak: w ostatnim roku T. S. L. prowadzi 44 przedszkola, 45 szkół powszechnych, 6 szkół średnich, 9 szkół zawodowych, 13 burs dla młodzieży wiejskiej, 1019 półkolonii, w których przebywało 40.000 dzieci, urządzono 12.562 odczytów i pogadanek, 4.220 obchodów, 3.500 przedstawień, 2.150 zabaw, 130 wycieczek, 1 stały Uniwersytet Wiejski w Chładowie, 45 Niedzielnych Uniwersytetów Ludowych, 200 kursów ogólnokształcących i gospodarczych, 2.592 wypożyczalń książek z 600.000 książek.

Specjalną uwagę należy zwrócić na Domy Ludowe T. S. L., których jest 650, w tym 340 budynków zupełnie przeznaczonych n aDomu Ludowe, w 147 mieszczą się Domu Ludowe i szkoły, wreszcie 27 budynki służą wyłącznie celom szkolnym. Pozostałe budynki dają pomieszczenie bursom, szkołom zawodowym, tak własnym, jak i państwowym.

Ponadto T. S. L. ma 271 parcel. W ciągu ostatnich 2 lat zradiofonizowano 480 świetlic T. S. L. W dziale wydawniczym musimy wspomnieć o wydawnictwach książkowych, o tygodniku wydawanym dla wsi „Nasza Praca", „Programie Pracy", o „Przewodniku Oświatowym", o wydawnictwie książeczki do nabożeństwa i wielu innych. Jak widać, zasiąg pracy T. S. L. i jej wyniki są poważne.

Społeczeństwo polskie ocenia i oceni w tym roku należycie pracę i potrzeby T. S. L. i ze znaną hojnością pośpieszy złożyć choćby najskromniejsze datki na „Dar Narodowy 3-go Maja"!

Rozszerzenie służby pocztowej

Z dniem 1 bm. następujące jednostki eksploatacyjne podjęły przedłużoną służbę telekomunikacyjną, a mianowicie: I. w zakresie „C" (od 7 w lecie wzgl. 8 w zimie do 21 w dnie powszednie — a od 8 do 12 i 15—18 w niedzielę i święta) zamiast dotychczasowej ograniczonej służby dziennej „L" Jazłowiec, Jedlicze, Krakowiec, Kulików, Medenice, Morszyn, Nowe Sioło k. Podwołoczysk, Olszanica k. Ustrzyk, Peczeniżyn, Pomorzany, Rozłucz, Sokołów Małopolski, Szczerzec k. Lwowa, Tyczyn, Tyśmienica, Żołynia. II. w zakresie od 8—12 i 15—21 w dnie powszednie — a od 9—11 i 15—16 w niedzielę i święta — zamiast dotychczasowej ograniczonej służby dziennej „L" Baligród, Barszczowice, Bełzec, Berezowica Wielka, Bezmiechowa Szybowisko, Bircza, Borynicze, Brzozdowce, Budzanów k. Trem., Bukowsko, Dunajów, Felsztyn, Głogów, Grabownica Starzeńska, Hnizdyczów, Kochawina, Jabłonów k. Kołomyi, Jezupol, Knihynicze, Kolędziany, Korczyna, Korolówka k. Borszczowa, Krasne k. Lwowa, Krościenko k. Chyrowa, Lutowiska, Miejsce Piastowe, Nniżankowice, Olesko, Rozdół, Stojanów, Stratyn, Strusów, Targowiska, Truskawiec, Wiśniowczyk, Wojniłów, Wróblik Szlachecki, Wysocko Wyżne.

Kurs wychowania przedszkolnego

Kuratorium Okr. Szk. zorganizowało we Lwowie „Kurs Wychowania Przedszkolnego" celem pogłębienia wiadomości zawodowych kwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli.

Program kursu obejmował wykłady z psychologii wieku przedszkolnego, organizacji pracy wychowawczej w przedszkolu, metodykę zajęć przedszkolnych, higienę przedszkola, umuzykalnienie dzieci w wieku przedszkolnym, ćwiczenia cielesne, rysunki, modelowanie, hospitację w przedszkolach lwowskich. Ponadto omówiono podstawy ideowe Konstytucji kwietniowej, idee wychowawcze nowej ustawy ustrojowej i najważniejsze zagadnienia z życia gosp. Polski w dobie obecnej.

Równocześnie z kursem otwarto świetlicę w szkole im. Orzeszkowej w stałej siedzibie Okręgowej Biblioteki Ochraniarskiej.

Kurs zakończono wystawą prac uczestniczek oraz pokazem przedstawienia teatru kukiełek układu p. Wondrauschowej, w wykonaniu wychowawczyń przedszkoli lwowskich.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Gutowski Michał, ziemianin — maj. Radlowicz. Hr. Koziebrodzki Jan, ziemianin — Podhajczyki. Dr. Winid Walenty, prof. — Kraków. Medyński Zygmunt, insp. rolny — Radziechów. Prof. Piątek Jan, dyr. Atlasu — Warszawa. Dr. Mochnacki Rodion, profesor — Kraków. Hr. Mycielski Ludwik, wł. dóbr — Borynicze. Dr. Gotkiewicz Marian, prof — Kraków. Czerwiński Wacław, inż. — Biała Podlaska. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. P. K. O. — Warszawa. Dr. Wolf Józef, profesor — Bydgoszcz. Cyma Zygmunt, inżynier — Biała Podlaska. Bilińska Bożena, żona lekarza — Brzeżany. Dr. Radlicz Halina, profesorka — Warszawa. Windisch Ryszard, inż. — Łódź. Meier Jerzy, inżynier — Dziedzice. Dr. Czort Tadeusz, prof. — Kraków. Rottenberg Józef, kupiec — Brody. Czermak Kazimierz, inż. — Zawiercie. Dr. Pawłowski Stanisław, prof. — Poznań. Dr. Tarnawski Aleksander, prof. — Poznań. Stanescu Stere, major armii rum. — Bukareszt. Tereszczenko Piotr, inżynier — Chorzów. Troszyński Jan, kier. biura — Zakopane. Friling Waldemar, inż. — Borysław. Oppenheim Henryk, kupiec — Warszawa. Dr. Moskała Józef, prof. — Warszawa. Dattner Juliusz, dyrektor — Katowice. Łada Roman, inżynier — Tarnopol. Trepka Ryszard, inż. — Warszawa. Dr. Dorywalski Mieczysław, prof. — Poznań. Dr. Krygowski Bogumił, prof. — Poznań. Felczyński Kajetan, wł. fabr. — Kałusz.

Ze srebrnego ekranu

„Pensjonarka"

(„KOPERNIK")

Ddy się widzi i słucha Deannę Durbi nw filmie „Pensjonarka", nie chce się poprostu wierzyć, że ta fenomenalnie utalentowana aktorka, liczy zaledwie 16 lat. Śpiewa i gra tak dojrzale, że podejrzywa się ją o całe lata doświadczenia i mądrości artystycznej.

To też nic dziwnego, że ten film stał się sensacją Ameryki, a w tej chwili jest prawdziwą sensacją Lwowa. Tutaj Deanna Durbin przeżywa już coś więcej niż w „Penny" i „Ich stu i ona jedna" — przeżywa coś w rodzaju miłości. Nie jest to miłość w sensie utartym, banalnym, lecz flirt, czy nonsens pełen specjalnego uroku i sentymentu. Akompaniuje jej w tym po mistrzowsku Herbert Marschall. Jednym słowem — mamy w „Pensjonarce" dawno niewidzianą ucztę artystyczną.

(O.)

„Historia jednej nocy"

„RIALTO"

Niewątpliwie film ten otrzymał na którymś konkursie filmowym nagrodę za „najlepszy pomysł", a jeżeli nie otrzymał jest to poważna niesprawiedliwość. Bo cały ten cudowny romans, który stał się kanwą tego świetnego dramatu, jest najwspanialszym pomysłem zrealizowanym przez amerykańską kinematografię.

Akcje dziejące się w New Yorku i w Paryżu przerzuca się tutaj doskonałymi reżyserskimi chwytami z jednej ostateczności w drugą. Od momentów wstrząsającej grozy niedaleko do pereł humoru. A już gra Charles Boyera i jego partnerki jest koroną wszystkie. „Historia jednej nocy", kiedy zobaczyć ją w kinie staje się naprawdę niezapomnianą „historią".

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Jarosławia

Odbudowa zabytkowych fortyfikacji

Z inicjatywy gen. Scaevoli-Wieczorkiewicza, prowadzone są roboty nad odbudową zabytkowych fortyfikacji klasztoru SS. Benedyktynek w Jarosławiu. Prace techniczne ostatnio postąpiły bardzo znacznie naprzód i w najbliższym czasie będą zakończone; kieruje odbudową fortyfikacji, które po całkowitym ukończeniu niewątpliwie będą atrakcją dla turystów, konserwator p. inż. Dobrzański M. (AB.).

Walne zebranie Związku Inwalidów

W sali towarzystwa „Gwiazda", w obecności zaproszonych posłów pp. Dostycha i Wagnera i około 500 uczestników — odbyło się Walne Zebranie Pow .Koła Zw. Inwalidów. Na Zebranie, które otworzył prezes p. Albinowski F., przybyły następujące delegacje: Federacji, Związku Legionistów, Podoficerów Rezerwy, oraz delegacje z Przeworska, Łańcuta, Rzeszowa, i Lwowa. Po powitaniu gości, przewodnictwo powierzono p. posłowi Dostychowi, który też wygłosił referat. Zabierał również głos p. poseł Wagner, w końcu uchwalono odpowiednio zredagowane rezolucje.

Odznaczenia

Inspektor oświaty pozaszkolnej w Jarosławiu p. Knotz J. odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Brązowe Krzyże Zasługi za wybitną działalność na polu pracy zawodowej otrzymali pp.: Błotnicki K., Hoffman Fr., Sobol J., Szmulakowski Br. i Talent L. (AB).

Z Kołomyi

Walne zebranie Związku Strzeleckiego

Odbyło się Walne Zebranie Zw. Strzeleckiego w Kołomyi, za okres dwu lat, przy bardzo licznym współudziale Prezesów Oddziałów i Komendantów Z. S.

Zebranie zaszczycili przedstawiciele władz i urzędów z pp. starostą i dyplom. pułk. Kopańskim na czele.

Delegatem Okręgu i Podokręgu Z. Strzel. był p. Prezes Sądu okręg dr E. Cysarz, przewodnicząc równocześnie zebraniu. W miarę zdawania sprawozdań przez poszczególne oddziały i sekcje, rysować się począł ogrom prac i wysiłków, składanych przez grono ludzi, którzy niezbyt liczni, jak na nasze możliwości, ale niezawodni w działaniu, budują Polskę na Kresach wytrwale.

Nikt tu nie liczy swego czasu i zdrowia, za przykładem Prezesa dr St. Pollo, który oddany jest sprawie rozwoju Zw. Strzeleckiego.

W okresie sprawozdawczym było 140 wyjazdów na wieś.

Z. Strzel. — stara się dać swoim członkom przysposobienie gospodarcze. Urządza się często kursy z dziedziny gospodarczej, spółdzielczości, w ożywionej współpracy z T. S. L. i O. T. R. zakłada się sklepy Kółka Rolniczego, założono Tow. ogródków działkowych w Kołomyi i Kołaczkowcach. stworzono przysposobienie rolnicze.

Jeśli chodzi o pracę kulturalną — to odbywa się ona w świetlicach Z. S. — Urządzono dla kierowników świetlic 8 kursów świetlicowych, oraz przodownic półkolonii. W związku z tym prowadzono półkolonie dla najuboższych dzieci. Pięknie rozwija się sekcja teatralna pod kierunkiem p. Br. Zaremby, dając w okresie sprawozdawczym 36 przedstawień w Kołomyi i na prowincji. Czynne były trzy Uniwersytety ludowe w Kołomyi, w Gwoździcu, Jabłonowie.

Uroczyście obchodzono święta i uroczystości państwowe. Urządzono dwa razy „Tydzień propagandowy Z. S.", wydając równocześnie jednodniówkę.

Powiat stara się zaopatrywać swoje oddziały w książki i pisma, a członków wysyła, celem dokształcania na kursy. Rozpoczęto obecnie budowę dwóch Domów strzeleckich: w Zahajpolu i Słobodzie Rungurskiej, równocześnie w stadium realizacji wchodzi budowa Domów strzeleckich w Godach i Haniowie. Oddział w Kamionkach Małych buduje kościółek. W myśl wskazań programu Z. S. — wiele wysiłku kładzie się w wyszkolenie członków w rozmaitych sportach, a przedewszystkim w strzelectwie.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Na wniosek Komisji Matki, przez żywiołową aklamację na stanowisku prezesa pozostawiono dr St. Pollo, na wiceprezesów wybrano mgr. Łabę St. oraz Zarembę St., jako członków Zarządu: Nitkę A., Masztelarza K., Leję J., Laskę T., Grzygorczyka K., Iwaszkę St., Polańskiego E., Smolaka R., Klusika M., Bąka J., Rozwodę L., Lipskiego St., Winzenzową E., mgr. Szajnową M.

W skład Komisji Rew. weszli: Sanojca J., Markiewicz B., Ilnicki Br., Bober T., Szczerbiński Wł.

Jako delegaci na Zjazd okręgowy: Uszywa E., Leja J., Zaremba St. i Łaba St. Dr Pollo, dziękując za wybór, zaapelował do wszystkich delegatów oddziałów, wzywając do wzmożonego i solidarnego wysiłku, celem postawienia organizacji strzeleckiej na jeszcze wyższym poziomie, wskazując na powagę chwili, wymagającej stanowczej postawy narodu i pogotowia.

Z Tarnopola

Z Sanoka

ZA OBRAZĘ POSTERUNKOWEGO. Przed tut. Sądem okr. skazany został przez sso. Zembatego A. Szklarz z Wolicy, za czynne i słowne znieważenie post. P. P. Mardausa i str. gminnego Zawady obu z Bukowska, w czasie gdy ci starali się usunąć z szynku Müllera podchmielonego i wyprawiającego awantury Szklarza.

Ze Stryja

ZEBRANIE SEKCJI ROBOTNICZEJ O. Z. N. Dnia 10 b. m. odbyło się w sali gminy w Skolem zebranie, z udziałem 200 robotników miejscowych w obecności prezesa Rady Okr. Z. P. Z. Z. ze Stryja W. Łobosa, który wygłosił referat: Znaczenie Zjednoczonych Pol. Zw. Zawodowych, dla klasy pracującej. Następnie przewodniczący miejscowego Koła omówił lokalne sprawy robotnicze, po czym otworzył dyskusję, w której brało udział kilku wybitnych działaczy robotniczych i uchwalono następującą rezolucję: Uznawać Zjedn. Pol. Zw. Zaw. w Polsce jako jedyną organizację robotniczą, która stoi na straży prawa i bytu klasy robotniczej. Solidaryzować się z poczynaniami O. Z. N. i jego deklaracją ideową. Proszą by władze kompetentne opiekowały się i interesowały się ruchem robotniczym ugrupowanym w powyższej organizacji. Potępiają organizacje za odmówienie udziału w zbiórce na cele Pomocy Zimowej dla dzieci bezrobotnych. Żądają od władz kompetentnych zapobiegania działaniom jednostek, działających na szkodę robotnika. Zebrani z okazji tygodnia L. M. K. żądają dla Polski uzyskania kolonii celem wzmocnienia stanowiska Państwa Polskiego, a tym samym polepszenia bytu klasy robotniczej.

Z Czortkowa

UCIECZKA UCZENNIC. Przed kilkoma dniami wydarzył się w naszym mieście ciekawy wypadek ucieczki dwu uczennic tut. gimazjum z domu rodzicielskiego. Uciekinierkami są: Janina Ł. i Jarosława P. obie uczennice I klasy gimn. Jedna z nich zabrała z domu pieniądze, a druga książeczkę do Kółka Rolniczego w Czortkowie, gdzie zaopatrzyły się w prowianty. — Obie uczennice wyjechały pociągiem w kierunku Tarnopola. Zawiadomiona o wszystkim policja rozpoczęła poszukiwania za uciekinierkami i przyszła już wiadomość z Sokala, że obie zaginione znajdują się u krewnych. Powodem ucieczki uczennic, jak krążą pogłoski, były złe stopnie w nauce.



PIĄTEK, 15 KWIETNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. Płyty. — 14.35 Lw. Płyty. — 14.55 Lw. Giełda. 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 „Ziemia, po której stąpał Zbawiciel" — audycja dla dzieci. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa — na wsz. rozgł. P. R. — 16.15 „W drodze na Golgotę" — pieśni wielkopostne. — 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 — „U stóp Krzyża" — audycja literacka. — 17.25 „Stabat Mater", oratorium. — 18.00 Przegląd wydawnictw. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 Lw. „Passją", wykona na fortepianie Z. Szafranowa. — 18.35 Lw. „Dzieje Krzyża", pog. — J. Kilian-Stanisławska. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Odpust Jerozolimski". — 19.50 Siedem słów Jezusa Chrystusa. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Historia o Męce Miłego Pana Jezu Chrysta" — słuchowisko. — 21.30 Koncert symfoniczny. — 22.35 Lw. Motety w wyk. chóru solistów pod dyr. J. Kołaczkowskiego — na wsz. rozgł. P. R. — 22.55 Dziennik wieczorny i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Płyty.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

17.30 Lipsk. „Parsifal" — Wagnera.
19.30 Londyn. Reg. Mazurki Chopina i Szymanowskiego.
20.05 Praga. „Stabat Mater" — oratorium Dworzaka.
20.30 Berlin. „Legenda o ślepej Jolancie" — Czajkowskiego.
21.00 Paris PTT. Festival Beethovena.



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Nieznane pisma Wiktora Hugo

Nakładem francuskiej Drukarni Narodowej ukazał się tom „Actes et paroles I, Avant l'exil", zawierający nieznane dotąd pisma, ilustracje i dokumenty Wiktora Hugo z lat 1841—1851. Tom ten został wydany jako 37 tom zbiorowych dzieł W. Hugo.

WYDANIE ZBIOROWE DZIEŁ TADEUSZA RITTNERA

Jak się dowiaduje ajencja PIL, wyd. F. Hösicka przystępuje wkrótce do ukończenia, po dłuższej przerwie, wydawania dzieł zbiorowych słynnego dramaturga polskiego, Tadeusza Rittnera. Jak wiadomo, dotąd ukazało się z tego cyklu trzy tomy. Pierwszy — beletrystyka, dwa następne — utwory dramatyczne. Podjęcie dalszych prac nad dokończeniem pism Rittnera należy powitać z gorącym uznaniem.

Zdrowe dzieci w gabinecie lekarza

Ile tutaj dzieci! Jedne są już duże i urządzają po poczekalni „samodzielne" wycieczki, inne, trochę onieśmielone trzymają się matek i patrzą dookoła dużymi zaniepokojonymi oczami. Mały, różowy i tłusty bobas pomachuje w powietrzu łapkami i śmieje się głośno, rozbawiając całą salę.

Ale ani te już „samodzielne", ani te najmniejsze, które śpią spokojnie otulone kołderkami nie robią wrażenia dzieci chorych. W sali panuje przyciszony szmer rozmów, a twarze matek nie wyrażają troski o zdrowie swojego drobiazgu.

A przecież znajdujemy się w poradni dla matki i dziecka Ubezpieczalni Społecznej. Co chwila otwierają się drzwi i ukazuje się w nich biała sylwetka lekarza wywołującego pacjentów.

* * *

...Są choroby, które są jakby odznaką, przypieczętowaniem dziecięcego wieku, jak odra, koklusz czy ospa, które przechodzą i nie pozostawiają na organiźmie dziecka żadnych śladów. Ale istnieją choroby poważne, ciężkie, którymi dziecko może się łatwo zarazić, lub ich nabawić, a nieuodporniony jeszcze organizm nie jest w stanie sam zwalczyć choroby i ta albo zabija albo też pozostawia do końca życia poważne skazy na zdrowiu człowieka.

Nie ulega wątpliwości, że najgorszą z tych chorób, to gruźlica we wszystkich jej odmianach, która u nas w Polsce jest tym groźniejszą, że przy dzisiejszym stanie szpitalnictwa nawet marzyć o tym nie można, aby móc każdego gruźlika absolutnie izolować od otoczenia i w ten sposób zapobiec dalszemu rozszerzaniu się choroby.

Profilaktyka! Oto naczelne hasło Ubezpieczalni Społecznych w walce o zdrowie dziecka.

Jeżeli bowiem chce się zapewnić społeczeństwu napływ młodych, zdrowych jednostek — trzeba młode pokolenie od najwcześniejszych dni życia otoczyć odpowiednią opieką.

Opieka Ubezpieczalni Społecznych nad zdrowiem dziecka rozwija się na trzech odcinkach.

Pierwszy z nich, to opieka nad dzieckiem w pierwszych dniach jego życia. Tutaj właśnie spełniają swe zadanie poradnia dla matki i dziecka. Poradnie takie znajdują się przy Ubezpieczalniach, a za cel swój mają nie tylko leczenie dziecka, ale przede wszystkim uświadomienie matki.

Drugim etapem pracy to kolonie i półkolonie dla dzieci. Urządzane przez Ubezpieczalnie na terenie całej Polski dają ten oddech, który przez kilka tygodni czy miesięcy czerpie dziecko, aby nabrać sił do przezwyciężenia nieraz bardzo ciężkich warunków życia, które czekają je po opuszczeniu kolonii.

Końcowy etap pracy to badanie młodocianych. Opieka lekarska nad zdrowiem młodzieży jest akcją o niesłychanej doniosłości. Badania te prowadzone są przez Ubezpieczalnie stale i regularnie, tak, że jedynie zdrowa młodzież dopuszczana jest do warsztatów pracy.

Jeszcze jedna rzecz godna jest podkreślenia. Ubezpieczalnie Społeczne nie zasklepiają się w swojej pracy. Dziecko musi być zdrowe bez względu na to, czy należy do rodziny ubezpieczonego czy też nie. I dlatego też Ubezpieczalnie Społeczne łączą się w pracy z innymi instytucjami. Prawie wszędzie tam, gdzie samorząd miejski nie byłby w stanie sam utrzymać poradni dla matki i dziecka, poradnie te prowadzone są wspólnie z Ubezpieczalnią. W walce z gruźlicą Ubezpieczalnie łączą się w pracy z Towarzystwem Przeciwgruźliczym, a w wielu wypadkach subsydiują kolonie innych instytucji.

W. F.

W 500-setną rocznicę urodzin Wita Stwosza

W roku bieżącym mija 500 lat od chwili urodzin genialnego rzeźbiarza polskiego. Wita Stwosza. Genialny ten rzeźbiarz, a jednocześnie architekt, malarz i rytownik, urodził się w Krakowie w 1438 r. Ród jego wywodzi się od XII wieku ze Śląska, dokąd pradziadowie jego sprowadzili się z Chorwacji. Ojciec Wita, Hanusz Stwosz miał warsztat bednarski w Krakowie. W r. 1474 Wit Stwosz, zmuszony ruiną ojcowskiego majątku, wyjechał po raz pierwszy do Norymbergi, zostawiając rodzinę w Krakowie. Po trzech latach jednak wrócił do Krakowa, zrzekając się pozyskanego w międzyczasie obywatelstwa norymberskiego. Powodem powrotu było wezwanie do objęcia pracy nad wielkim ołtarzem Kościoła Naśw. P. Marii, głównej świątyni Krakowa. Stwosz, któremu miasto powierzyło tak ważne dzieło, musiał już być wtedy uznany za wybitnego artystę. Ołtarz Mariacki stał się głównym dziełem życia artysty. Włożył on weń całą skalę swych środków technicznych, ożywił go niesłychaną potęgą najgłębszych, żywiołowych natchnień. W ciągu dwunastu lat pracy, ukończonej w r. 1489, powstał ołtarz, jakiego nie miała dotąd Polska i Europa. W ołtarzu Mariackim geniusz Stwosza wypowiedział się najpełniej i najdobitniej. Na widnokręgu sztuki europejskiej jest ten ołtarz najdojrzalszym dziełem rzeźby późnego średniowiecza. Arcydzieło, ukończone w r. 1489, przyjął Kraków z zachwytem. Przed Stwoszem stanęły otworem drogi do bogactwa, zaszczytów i sławy. Rada miasta w podzięce uwolniła od podatków dom jego, położony na rogu ul. Grodzkiej i Poselskiej. Ołtarz, wyrzeźbiony jego dłutem, przetrwał pomyślnie wieki, unikając szczęśliwie pożarów i większych uszkodzeń. Wit Stwosz do 93 roku życia nie wypuścił z rąk dłuta i pendzla. Zmarł w pierwszych miesiącach roku 1533.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop, Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15